Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 12 LUTEGO 1933 ROKU Nr. 43.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

WALKA O AUTONOMJĘ UNIWERSYTETÓW

NA POSIEDZENIU SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

WARSZAWA, 11.2. Dziś w Sejmie obradowała komisja oświatowa nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Początek posiedzenia był znamienny dla metod, jakie sanacja stosuje do załatwienia tej tak doniosłej sprawy. Przewodnicząca, p. JAWORSKA, chcąc wykazać swoją sprężystość i wszystko jedno jak ,ale prędko załatwić ustawę, zapowiedziała, że komisja ma obradować od 8 rano do 2 popołudniu i od 4 do wieczora. Pozatem oświadczyła, że ogranicza czas przemówień do 15 minut, co wywołało ostre starcie między nią a posłem STANISZKISEM. Z niebywałem dotychczas pogwałceniem regulaminu p. Jaworska wezwała posła STANISZKISA do porządku z zapisaniem do protokółu.

W imieniu Klubu Narodowego poseł KOMARNICKI złożył obszerne oświadczenie, stwierdzające, że ograniczenie czasu przemówień w rozprawach nad sprawą tak doniosłą i budzącą tak liczne zastrzeżenia uważa za sprzeczne z zadaniami pracy ustawodawczej i wysoce niewłaściwe. Odpiera zarzut, podniesiony przez posła Smulikowskiego, prowadzenia przez Klub Narodowy w tej sprawie taktyki obstrukcyjnej. Uważając projekt ustawy za zły w swych założeniach, Klub Narodowy ogranicza się jedynie do omawiania najważniejszych jego wad, przez co wykonuje nietylko obowiązek poselski, ale ci, którzy są profesorami wyższych uczelni, spełniają wezwanie konferencji rektorów z 16 lutego 1931 r., zalecające im czuwanie nad sprawami autonomji szkół akademickich. Klub Narodowy stawia kwestję autonomji akademickiej nie na gruncie politycznym, lecz na gruncie obrony interesów nauki i kultury, a ograniczanie możności tej obrony zwraca się przedewszystkiem przeciwko postulatom polskiego świata naukowego. Analogiczny protest złożył poseł Piotrowski z PPS.

W dalszej dyskusji nad artykułem 6 ustawy, który mówi o uprawnieniach senatu szkół akademickich referent poseł CZUMA zgłosił poprawkę, która wywołało powszechne zdumienie. Artykuł 1 ustawy w propozycji referenta nadaje szkołom akademickim osobowość prawną, z czego wynika, że szkoły te mogą skarżyć zarządzenia ministra do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, o ile czują się niemi pokrzywdzone. Tymczasem referent zaproponował przepis dodatkowy, że „wniesienie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wymaga uchwały senatu i zgody ministra". Inaczej mówiąc, bez zgody ministra nie będzie mógł senat skarżyć się do Trybunału na pokrzywdzenie ze strony ministra. Pomysł sanacyjnego referenta, który jest w dodatku profesorem wydziału prawnego uniwersytetu, przeszedł wszystkie pomysły interpretacyjne p. Cara.

Walka o naukę i szkoły akademickiej spoczywa w dalszym ciągu głównie na Klubie Narodowym. Posłowie profesorowie uniwersytetu Komarnicki, Stefan Dąbrowski, Stanisław Stroński, Staniszkis i Winiarski przytaczają poważne argumenty, powołując się na doświadczenia szkół wyższych w kraju i zagranicą, wykazują szkodliwość poszczególnych przepisów projektu rządowego. Przemawiają po 15 minut, a pani Jaworska patrzy na zegarek, napominając pokolei: „Panie pośle, jeszcze dwie minuty".

Klub BB. reprezentują posłowie widocznie dobrani, nie znający przedmiotu, do których żadne argumenty nie trafiają. Poziewają tylko od czasu do czasu. Nikt z BB. nie przemawia.

Min. Jędrzejewicz siedzi cały czas w towarzystwie naczelnika wydziału szkół wyższych, p. Stypińskiego, milczy również, nie ma nic do powiedzenia na argumenty posłów Klubu Narodowego, pewny większości, nie potrzebuje nikogo przekonywać. Większość ta zadecyduje mechanicznie.

NIECHLUBNY WNIOSEK.

W związku z poprawką posła Czumy do art. 6 ustawy akademickiej, dającą senatowi prawo skargi na ministra tylko za zgodą ministra sprawozdawca zwrócił się do marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego o opinję w tej sprawie. Oto, co odpowiedział p. marszałek:

— W czasie mego marszałkowania w pierwszym Sejmie, gdzie zasiadali także różni analfabeci, miałem możność cenzurowania rozmaitych wniosków, pozbawionych sensu, ale nie przypominam sobie, aby którykolwiek stał na takim poziomie. Bo co ten wniosek znaczy? W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego pozwany będzie zawsze minister, czyli uniwersytet ma wprawdzie prawo skargi, ale tylko za zezwoleniem pozwanego. To jest zupełna nowość w historji prawodawstwa. Nie przynosi ona chluby ani referentowi, ani wydziałowi prawnemu uniwersytetu lubelskiego, do którego on należy.

PROJEKT USTAWY A ZGON PROF. BALCERA.

W dalszym ciągu dyskusji w komisji oświatowej odczytano list p. OSWALDOWEJ BALCEROWEJ, żony zmarłego profesora ze Lwowa, wystosowany do marsz. Trąmpczyńskiego.

Swego czasu pos. Komarnickiego spotkał zarzut, że popełnia szantaż na pamięci zmarłego profesora, twierdząc, że projekt ustawy uniwersyteckiej przyczynił się do choroby śp. prof. Balcera. Pani Balcerowa pisze, że po 10 dniach bardzo intensywnej pracy śp. prof. Balcer ukończył swoje uwagi o projekcie ustawy uniwersyteckiej, poczem dostał ataku sercowego. Wkrótce nastąpił zgon.



Jest rzeczą normalną, że na wszystkich uniwersytetach od czasu do czasu dochodzi do awantur, w których wyładowuje się gorący temperament młodzieży. Do takich awantur między hitlerowcami a republikanami doszło na uniwersytecie w Berlinie, gdzie polała się krew, a niewiele pomogła interwencja policji.

Wyrok w procesie brzeskim

Zamiast domu poprawy—więzienie i pozbawienie praw

WARSZAWA, 11.2. (Tel. wł.) Już od godz. 2 popoł. gmach Sądu apelacyjnego był obstawiony przez posterunki policyjne. Ani obrońcy, ani oskarżeni nie stawili się. O godz. 3 min. 10 popoł. przewodniczący odczytał wyrok, potwierdzający wyrok Sądu okręgowego. Prócz tego wszystkim oskarżonym zamieniono dom poprawy na więzienie. Ponadto pozbawiono praw obywatelskich Liebermana, Witosa, Bagińskiego, Barlickiego, Kiernika na lat 3, a Dubois, Mastka, Pragiera i Ciołkosza na lat 5.

Wyrok zapadł jednomyślnie.

Należy przypomnieć, że wyrokiem pierwszej instancji skazani zostali Herman Lieberman dwa i pół roku więzienia, Norbert Barlicki — dwa i pół roku więzienia, Stanisław Dubois — trzy lata, Mieczysław Mastek — trzy lata, Adam Pragier — trzy lata, Adam Ciołkosz — trzy lata, Władysław Kiernik — dwa i pół roku, Wincenty Witos — półtora roku, Kazimierz Bagiński — dwa lata, Józef Putek — trzy lata.

O pełnomocnictwa DLA RZĄDU.

WARSZAWA, 11.2. (Tel. wł.) Rząd przed zamknięciem sesji wystąpi z żądaniem użyczenia mu pełnomocnictw.

Kandydatura Paderewskiego NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

PARYŻ, 11.2. Paryski „Temps" podaje za prasą angielską wiadomość, że polskie partje narodowe jakoby postanowiły wystawić kandydaturę Ignacego Paderewskiego na prezydenta republiki.

OLBRZYMIE ROZMIARY KATASTROFY W ZAGŁĘBIU SAARY

CZY JEST TO REZULTAT AKCJI SABOTAŻOWEJ?

BERLIN, 11.2. W miejscowości Neunkirchen w zagłębiu Saary wybuchł największy zbiornik gazu objętości 120.000 m. sześc., wysokości 80 m. i średnicy 40 metrów.

Skutki katastrofy są straszne. W promieniu kilku kilometrów padały kawałki żelaza, ważące kilka centnarów. Pod gruzami znajduje się wiele ofiar w ludziach. W całem Neunkirchen niema domu, któryby nie był uszkodzony. W mieście panuje panika, ludność bowiem obawia się dalszych wybuchów.

W pobliżu Neunkirchen tramwaj został kompletnie zdemolowany. Ruch kolejowy częściowo wstrzymany naskutek uszkodzenia torów i mostów.

BERLIN, 11.2. Katastrofa w Neunkirchen przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Według ostatnich wiadomości. liczba rannych przekracza 1000 osób, wśród nich przeszło 150 ciężko.

W chwili eksplozji załoga huty wynosiła 500 osób. Na miejscu katastrofy rozgrywają się straszne sceny. Ewakuacja terenów w pobliżu huty wzmogła grozę położenia. Wśród krwawej łuny błądzą mężczyźni, kobiety i dzieci, poszukując zaginionych członków swych rodzin.

BERLIN, 11.2. Donoszą z Neunkirchen! Do godz. 5.30 rano wydobyto z pod gruzów 43 trupów ofiar katastrofy. Niebezpieczeństwo dalszych wybuchów zdaje się narazie być zażegnane.

Akcja ratunkowa trwa dalej. Ilość ciężko rannych wynosi około 230 osób.

BERLIN, 11.2. Z Neunkirchen donoszą, że przyczyną katastrofy miał być wybuch w fabryce benzolu, który spowodował szybko rozszerzający się pożar. W bardzo krótkim czasie rury gazowe popękały i wielki zbiornik gazu wyleciał w powietrze.

Krążą jednak pogłoski, że katastrofa była spowodowana rozmyślnie. Należy podkreślić, że gazownia w Neunkirchen była ostatniem słowem techniki. Czy pogłoski o sabotażu są prawdziwe, trudno jest stwierdzić.

Prace nad uporządkowaniem rumowisk trwają przy udziale straży pożarnej z całego zagłębia Saary, kolumn sanitarnych oraz robotników.

W mieście rozgrywają się przerażające sceny. Mieszkańcy poszukują swoich bliskich pod gruzami domów. W Homburgu władze miejskie przygotowały kwatery dla mieszkańców Neunkirchen. Niemal cała ludność tego miasta opuściła swe domy w obawie zatrucia gazami.

NA KANWIE.

Woda kolońska.

— Na śmigus, woda kolońska z potrójnym zapachem, co w sklepie 3 złote — u mnie jedne 50 groszy.

Wielka wyprzedaż, tanio, bo z bankrotu. Na każde żądanie butelkie otwieram, w razie niema zapachu pieniędzy nie żądam.

Takie wołanie przywabiło przechodzącego p. Ignacego Peterka, do kosza z perfumerją.

Nie dowierzając jednak przekupniowi p. Ignacy, kazał otworzyć flakon. Powąchał i oczy zaszły mu łzami.

— O... mocna!

— A co pan myślisz, u mnie pucu niema. To nie „magistrat" ze studni jak u tego naprzeciwko, ale prawdziwa „Odekolon".

Jak pan w śmigus oblejesz tem narzeczonom, to w pokoju wytrzymać nie będzie można... Tak w oczy gryzie. Spirytus!! Do wyboru, proszę państwa, każda sztuka 50 groszy!

Pan Ignacy przypomniał sobie, że Wielkanoc za pasem, że zabawnie i elegancko byłoby oblać ukochaną w drugi dzień świąt prawdziwą spirytusową wodą kolońską i kupił 2 flakony.

W dniu śmigusu wstał bardzo wcześnie i już o godzinie 6 rano zjawił się w domu narzeczonej panny Agnieszki Bujalskiej.

Dowcipny narzeczony, przyszedł z własnym wytrychem, to też nie potrzebował budzić nikogo z domowników, aby dostać się do sypialni.

Wtargnął tam, podszedł na palcach do łóżeczka bogdanki, uchylił kołderki i chlusnął potrójną kolońską.

Panna Agnieszka zwinęła się w kłębek, cicho jęcząc.

Rozbawiony p. Ignacy resztą płynu oblał śpiących obok ojca i dwu braci swej ukochanej.

Wtedy stało się coś nieoczekiwanego. Śpiący panowie jeden po drugim wyskakiwali z łóżek jak wyrzuceni z procy.

— O rany Julek — wołali, skacząc po pokoju — siarczanym kwasem nas poparzył.

Jakkolwiek widok trzech panów w bieliźnie biegających po pokoju był bardzo zabawny. Pan Ignacy patrzył na to z największem przerażeniem. Z odrętwienia wyrwał go dopiero uderzenie pogrzebaczem w ciemię, otrzymane z rączki narzeczonej. Na to hasło, cała jej rodzina rzuciła się na niefortunnego dowcipnisia i wspólnemi siłami dała mu bardzo silny „wycisk".

Później przyniesiono z apteki wielkie ilości wody gularowej, waty oraz siemienia lnianego, stosowanego przy oparzeniach. Okazało się bowiem, że potrójna woda kolońska, gryzie nietylko „w oczy", ale robi znaki na ludzkiej skórze, przegryzając na wylot trykotową bieliznę.

Przy święconem wyjaśniło się, że p. Ignacy padł ofiarą oszustwa i nie było więcej mowy o tem przykrem zdarzeniu.

Ale dzielny narzeczony na tem nie poprzestał. Dziewięć miesięcy szukał perfumiarza, aż przyłapał go w styczniu r.b. na ul. Długiej i zmasakrował. Został za to skazany na 2 dni aresztu. Wyrok przyjął z godnością.

Na drodze do odnowienia

aljansu franko-rosyjskiego.

PARYŻ, 11.2. Już w Genewie zwróciła uwagę taktyka Litwinowa kokietowania Francji, która odrazu spotkała się z żywem zadowoleniem delegacji francuskiej. Następnie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby Herriot podkreślił przyjazny stosunek Sowietów do Francji, gratulując sobie zawarcia niedawnego paktu o nieagresji.

Dziś sprawa powyższa znajduje oświetlenie pod postacią artykułu posła Fribourga w „Quotidiennie", w którym autor stwierdza, że naturalną konsekwencją zbliżenia włosko - niemieckiego byłoby zacieśnienie węzłów przyjaźni francusko - rosyjskiej i zapowiada rychły przyjazd do Paryża generała sowieckiego z jednoczesnym wyjazdem do Moskwy generała francuskiego, co oznacza przywrócenie misji wojskowej francuskiej w Rosji i rosyjskiej we Francji.

Zamach na życie Stalina

zorganizowali trockiści.

BERLIN, 11.2. Z Moskwy donoszą: G. P. U. natrafiło na ślad nowej szeroko rozgałęzionej bojowej organizacji trockistów, która, według dotychczasowych dochodzeń miała dokonać zamachu na życie Stalina.

Były komisarz Preobrażeńskij i około 100 trockistów zostało aresztowanych.

Spiskowcy mieli, według ułożonego planu, dokonać napadu na Gorki, gdzie Stalin stale zamieszkuje i zamordować dyktatora sowieckiego.

Wykryta organizacja trockistów posiadała liczne oddziały w miastach prowincjonalnych. Przywódca tej organizacji, Preobrażeńskij, odgrywał wybitną rolę w administracji sowieckiej i zajmował wpływowe posady w sowieckim banku państwowym oraz w komisarjacie finansów. Po zesłaniu Trockiego Preobrażeński został również zesłany na Syberję wraz z Radkiem. Po podpisaniu deklaracji skruchy został on jednocześnie z Radkiem ułaskawiony przez Stalina i powrócił do Moskwy.

22 marynarzy zginęło

na zbuntowanym okręcie holenderskim.

LONDYN, 11.2. Korespondent Reutera, który znajdował się na pokładzie torpedowca holenderskiego, biorącego udział w pościgu zbuntowanego okrętu wojennego „Zeven Provincien" donosi, iż liczba członków załogi zbuntowanego okrętu, którzy postradali życie z powodu zbombardowania statku przez aeroplany sięga obecnie 22 osób. Zabici i ranni przewiezieni na pokład torpedowca zostali skierowani do Batawji.

Pogrzeb poległych odbędzie się jutro w Batawji. Prasa i opinja publiczna popiera energiczne stanowisko władz. W Indjach holenderskich panuje zupełny spokój.

AMSTERDAM, 11.2. Aresztowani marynarze ze zbuntowanego okrętu pancernego „Siedem prowinji" (De zeven Provincien) zostali deportowani na małą wysepkę Onrust w pobliżu Jawy. Tam mają oczekiwać rozpoczęcia procesu przed sądem wojennym w Batawji. Na wysepce Onrust pochowanych zostało 18 zabitych marynarzy z załogi „De zeven Provincien" podczas bombardowania przez rządowe hydroplany. Wśród poległych znajdować się mają dwaj przywódcy buntu.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE.

NOWY JORK, 11.2. Według „New York Times'a", w kołach oficjalnych Waszyngtonu wzrasta coraz bardziej zaniepokojenie w związku z rozwojem sytuacji na Dalekim Wschodzie. Jest wyrażany pogląd, iż nieuniknionem następstwem konfliktu powstałego na tle operacyj wojskowych Japonji w Dżehol będzie wojna chińsko - japońska.

Stimson z całą uwagą śledzi rozwój wypadków i prawdopodobnie wypowie się, gdy Liga Narodów poweźmie ostateczną decyzję.

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK KS. SKORUPKI.

Z inicjatywy grona osób wpłynęła do magistratu warszawskiego petycja o wyznaczenie miejsca pod budowę pomnika bohaterskiego księdza Skorupki. Pomnik ten ma być ufundowany ze składek osób, dla których pamięć o bohaterze z pod Radzymina jest droga. Projekt pomnika opracował rzeźbiarz Jasiński. Obecnie sprawą tą zajął się dział regulacji magistratu. Wyrażone są życzenia, by pomnik stanął na wybrzeżu Kościuszkowskiem, u wylotu ulicy Tamki. Ostateczna decyzja w tej sprawie jest uzależniona od stanowiska rady artystycznej.

INERESUJĄCY PROCES.

Niezwykły proces, zaiste pierwszy tego rodzaju w Polsce, odbędzie się w przyszłym tygodniu w sądzie grodzkim w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiądzie p. Stanisław Z., który podczas swej choroby korzystał z usług „krwiodawcy" p. R. Jak wiadomo, w ostatnich czasach powstała nowa kategorja ludzi, zarabiających w oryginalny sposób. Oto niektórzy osobnicy, badani przez lekarzy, oferują na sprzedaż pewną ilość krwi ze swego organizmu na korzyść chorych pacjentów. Otóż według umowy „krwiodawca" p. R. miał dać choremu p. Z. w czasie transfuzji krwi 150 gr. krwi. Tymczasem — jak się dowiedział p. R. — lekarze bez jego wiedzy pobrali większą ilość, t. zw. 200 gr. uzdrawiającej substancji. Ponieważ chory, który w międzyczasie powrócił do zdrowia, nie chciał zapłacić za nadprogramowe 50 gramów krwi — p. R. po wielokrotnych upomnieniach złożył skargę do sądu. Proces ten wzbudził oczywiście wielkie zainteresowanie.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

W ub. piątek o godz. 9.30 rano samolot wojskowy „X 7", pilotowany przez szeregowego 2 p. lotn. w Krakowie, Adamskiego, z obserwatorem por. Golynem z 1 p. lotn. w Warszawie, runął na dach domu w odległości pół kilometra od stacji kolejowej Suchedniów i rozbił się w drzazgi. Ze szczątków rozbitego samolotu wydobyto pilota i obserwatora, których przewleziono do budynku stacyjnego w Suchedniowie. Po paru minutach pilot Adamski zmarł w poczekalni stacji, nie odzyskawszy przytomności. Obserwator por. Golyn, który uległ uszkodzeniu czaszki i połamaniu żeber, przewieziony został do szpitala garnizonowego w Kielcach, gdzie go natychmiast poddano operacji. Stan por. Golyna, mimo ciężkiego obrażenia, jest zadawalający, niemniej jest on silnie zdenerwowany.

USTOSUNKOWANY PRZEMYTNIK.

Wielką sencaję w Katowiach wywołało przed dwoma tygodniami aresztowanie inż. Egga, obywatela szwajcarskiego, współwłaściciela fabryki żarówek w Katowicach pod zarzutem uprawiania zawodowo przemytu. Sprawa przedstawia się niezwykle sensacyjnie, inż. Egg bowiem cieszył się w kołach towarzyskich na Śląsku wielkiem wzięciem, a tymczasem uprawiał on zawodowo przemyt. Był on pośrednikiem między firmami niemieckiemi w Bytomiu, a odbiorcami różnych towarów na polskim Śląsku. Jeździł codziennie do Bytomia własnym samochodem i w motorze auta przemycał różne towary. W Katowicach miał przyjaciółkę Szarlottę Beer, która za wynagrodzeniem 1 zł. za godzinę rozwoziła i roznosiła paczki z przemycanemi towarami do poszczególnych odbiorców. Przesłuchano dotychczas kilku odbiorców aresztowanego przemytnika. M. in. wyszło również na jaw, że interwenjował w jego sprawie w sądzie karnym w Katowiach prezydent komisji mieszanej p. Calonder, prosząc o pewne udogodnienia dla aresztowanego w więzieniu. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu. Afera przybiera wielkie rozmiary.

WALKA POLICJI Z OBŁĄKANĄ.

W Stołpcach na Pomorzu rozegrała się wstrząsająca tragedja. Pewna wdowa napisała do dyrektora szkoły list, że syn jej nie pójdzie tego dnia do szkoły, ponieważ zamierza, poświęcić go Bogu, jak Abraham Izaaka. Ofiarę tę spełnia na wyraźne zlecenie, które otrzymała z nieba. Natychmiast po otrzymaniu listu zaalarmował dyrektor policję. Nie przewidując tak groźnego stopnia obłędu wdowy, otworzyli policjanci drzwi, lecz w tej chwili musieli się cofnąć. Obłąkana obrzuciła ich książkami, wazonikami, naczyniami i t. p. pociskami. Jeden z funkcjonarjuszy policji został ciężko ranny w głowę. Daremnie bronili się policjanci bombami łzawiącemi. Dopiero wezwana na pomoc straż pożarna ubezwładniła strugami wody rozpacznie broniącą się kobietę. Na szczęście zdołano wyratować syna, który wisiał już na sznurze, przyczepionym do haka u sufitu.



NOWY GABINET DE VALERY.
Przy ostatnich wyborach do parlamentu irlandzkiego osiągnąwszy zwycięstwo, de Valera (3-ci od lewej siedzi) utworzył nowy gabinet, który ma prowadzić dalej walkę o niepodległość Irlandji.

„ZIELONA WYSPA"

Wódz ruchu niepodległościowego w Irlandji p. de Valera osiągnął decydujące zwycięstwo wyborcze. W parlamencie dublińskim uzyskał absolutną większość mandatów. Coprawda, większość jest niewielka, bo wynosi tylko jeden głos, ale frakcja Labour Party nadal niewątpliwie będzie popierała republikański program p. de Valery.

Dotychczasowa polityka premjera irlandzkiego odniosła więc pełny sukces. Jego metody działania uznało społeczeństwo irlandzkie za słuszne. Gdy p. de Valera przed rokiem doszedł do władzy, rozpoczął politykę uniezależniania się od korony brytyjskiej. Nie zgodził się na złożenie przez posłów irlandzkich przysięgi na wierność królowi angielskiemu. Nie chciał płacić Anglji pewnych należności z tytułu przeprowadzenia reformy rolnej.

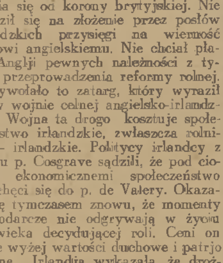
Wywołało to zatarg, który wyraził się w wojnie celnej angielsko-irlandzkiej. Wojna ta drogo kosztuje społeczeństwo irlandzkie, zwłaszcza rolniczo - irlandzkie. Politycy irlandcy z obozu p. Cosgrave sądzili, że pod ciosami ekonomicznemi społeczeństwo zniechęci się do p. de Valery. Okazało się tymczasem znowu, że momenty gospodarcze nie odgrywają w życiu człowieka decydującej roli. Ceni on sobie wyżej wartości duchowe i patrjotyczne. Irlandja wykazała, że droższa jest jej niepodległość, niż chwilowy dobrobyt. Wybory w Irlandji dowiodły Anglji, że stosowany przez nią nacisk ekonomiczny jest bezcelowy.

Jednocześnie poniósł klęskę oportunizm pana Cosgrave, poprzednika p. de Valery na stanowisku premjera. P. Cosgrave jest niewątplwie patrjotą irlandzkim takim samym, jak p. de Valera. Różnice między obu politykami są natury taktycznej. P. Cosgrave chce uzyskać na drodze legalnej, przez stopniowe wytargowywanie od Anglji ustępstw, to samo, co p. de Valera zdobywa na drodze mniej, lub więcej rewolucyjnej. To też p. Cosgrave grupuje raczej elementy starsze, p. de Valera młodsze.

Jaka będzie dalsza polityka p. de Valery? Jest rzeczą znamienną, że mimo zwycięstwa jest on bardzo ostrożny w swoich enuncjacjach. Zapewnia, że nie chce zrywać z Anglją. Ale niewątpliwie z drogi swej już się nie cofnie. Sprawą przysięgi na wierność królowi angielskiemu jest już przesądzona Senat irlandzki, który opierał się temu postanowieniu p. de Valery, ma być zniesiony.

Natomiast wyłania się nowa kwestja. P. de Valera wysunął program zjednoczenia Irlandji i przyłączenia do Dublina północnej części kraju. Ulsteru, który posiada autonomję i który zamieszkały jest przez publiczność, wyznającą sympatje dla Anglji. Sympatje te, opierają się głównie na motywach religijnych. Irlandja to kraj żarliwych katolików. Ulster to kraj częściowo protestancki. Protestanci z Ulsteru chcą też pozostać przy protestanckiej Anglji i boją się katolickiej części Irlandji. Anglja stanie oczywiście po stronie Ulsteru. Kto wie, czy ta właśnie sprawa nie wywoła ostrzejszych konfliktów.

Polityka angielska staje się wobec Irlandji coraz bardziej ostrożna i elastyczna. Będzie się ona starała znaleźć jakieś modus vivendi z p. de Valerą i dostosować się do jego planów. Ale czy będzie ona mogła długo zachować spokój? Czy będzie mogła dopuścić, aby u boku Wielkiej Brytanji powstawało niezależne państwo, które gotowe zagrozić bezpieczeństwu Anglji. Dotychczas Londyn nie uznawał zagadnienia bezpieczeństwa w polityce międzynarodowej. Bezpieczeństwem zajmowała się Francja. Anglja mówiła o rozbrojeniu. Tymczasem zagadnienie bezpieczeństwa może stanąć przed Anglją w znacznie groźniejszej formie niż przed innemi państwami.



Angielski lotnik Davis, rekordzista James Mollison znów dokonał wspaniałego lotu Anglja — Afryka zachod. — Ameryka południowa (7.700 klm.) w ciągu niecałych 3-ch dni.

W 11-tą rocznicę koronacji

Jego Świątobliwość Papież Pius XI.

Kiedy w dniu 6 lutego 1922 r. pojawiła się nad Watykanem chmurka białego dymu, zwiastującego wybór nowego Ojca Chrześcjaństwa, nadzwyczajna radość ogarnęła wielotysięczne tłumy, czekające z upragnieniem na wynik Konklawe.

Habemus Papam — obwieszcza głos kardynała-dziekana zebranym tłumom radosną wieść. Evviva il Papa!!! Niech żyje! Tłum szaleje z radości i entuzjazmu.

I w jednej chwili cały świat dowiaduje się, że łódź Piotrowa ma nowego sternika — Piusa XI.

Achilles Ratti urodził się we Włoszech w miasteczku Desio 31 maja 1857 r., jako syn Franciszka i Teresy z Galli, ludzi głębokiej pobożności. Wyświęcony na kapłana 20 grudnia 1879 r. studjuje na uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie, gdzie otrzymuje podwójny doktorat: teologji i prawa kanonicznego. Następnie zajmuje stanowisko wikarjusza w par. wiejskiej w pobliżu Medjolanu, skąd powołano Go na profesora wymowy kaznodziejskiej i teologji do seminarjum w Medjolanie. W r. 1888 zostaje powołany do bibljoteki ambrozjańskiej, gdzie pracuje naukowo do roku 1911. W dalszym ciągu, jako uczony, pracuje w bibljotece Watykańskiej.

W roku 1918 Benedykt XV odrywa Mgr. Ratti od pracy naukowej i posyła Go do pracy dyplomatyczno - kościelnej w Polsce. Tu otrzymuje sakrę biskupią i w 1921 r. wraca do Medjolanu na arcybiskupstwo i wchodzi do grona kardynałów.

Kim był dla Polski obecnie panujący nam Ojciec św. Pius XI?

Jako delegat Stolicy Apostolskiej zorganizował życie religijne w chwili, kiedy u nas kłębiły się najróżnorodniejsze prądy i poglądy, a napięcie wzrosło do ostatniego stopnia. Ówczesny Nuncjusz przez swą łagodną energję, swój wyjątkowy takt i jasność poglądów, nawiązał zgodne więzy między Kościołem i państwem w okolicznościach b. niebezpiecznych. Jako Nuncjusza, w Polsce charakteryzowano Mgr. Rattiego, jako męża modlitwy, apostoła, dyplomatę i misjonarza.

Dla nas Polaków, osoba Ojca św. jest o tyle droższą, że przeżywał z nami najcięższe chwile, kiedy zmartwychwstającą Ojczyznę układano zprowrotem do grobu. Gdy bowiem hordy bolszewickie były pod Warszawą i zagrażały stolicy, gdy wszystkie placówki dyplomatyczne szykowały się do wyjazdu razem z rządem, Nuncjusz Ap. stanowczo oświadczył: „ja zostaję".

Dzisiaj, kiedy jako najwyższy Pasterz obejmuje rządami i pieczą cały Kościół św., dla nas Polaków ma zawsze dużo życzliwości, nazywając kraj nasz drugą swoją ojczyzną.

Jako Ojciec całego chrześcjaństwa, pragnie pogłębienia i rozszerzenia Królestwa Chr. Wśród wiernych, odpadłych chrześcjan i pogan. Zaleca narodom, społeczeństwom i jednostkom pokój, pokój, którego świat tak bardzo potrzebuje. Zaleca odrodzenie świata przez akcję katolicką. Oby Jego głos nie przebrzmiał bez echa.

Dzisiaj w jedenastą rocznicę Jego koronacji, każde usta katolickie wymawiać będą słowa modlitwy za Kościół św. i Papieża Piusa XI, każde serce polskie tembardziej powinno zasyłać do Pana nad Pany gorącą prośbę — Papieża Piusa XI, Ojca narodu naszego, zachowaj nam Boże!

Ks. T. Jankowski
proboszcz par. Wnieb. N. M. P.
w Sosnowcu.

Z DNIA.

ŻYDZI O SOBIE.

W dalszym ciągu sprawozdania z narady gospodarczej działaczy żydowskich, odbytej w Warszawie „Hajnt" podaje ciekawe szczegóły z przemówienia Grinbauma. Zdaniem tego mówcy, widoki gospodarcze dla Żydów w Polsce są złe:

— „Handel żydowski nie ma gdzie rozszerzyć się: brak rynku rosyjskiego i rynku chińskiego — 170 milj. Rosjan oraz 450 milj. Chińczyków przestało kupować..."

Żydów w Polsce jest nadmiar, część musi emigrować:

— „Musi się dojść do smutnego wniosku: duża liczba Żydów w Polsce nie ma i nie będzie miała możliwości istnienia. Przychodzimy przeto do drugiego wniosku: żydowska emigracja z Polski jest czynnikiem konstrukcyjnym w życiu polskich żydów. Musi się popierać emigrację do Erec Izrael, jako do kraju najwięcej obecnie pojemnego"...

Musi się nadal prowadzić walkę o „prawa" polityczne Żydów:

— „Należy raz na zawsze pozbyć się złudzenia, że osłabienie walki politycznej pomoże nam ekonomicznie. Ci, który przeciwstwiają się walce o nasze prawa, rozbijają również naszą gospodarkę..."

Kryzys w rolnictwie sprzyja opanowanin roli przez Żydów:

— Można dużo uczynić dla żydowskich rolników. Ziemia jest tania, a inwentarz otrzymuje się za bezcen..."

Dr. Somerstein wysuwa znaczenie emigracji żydowskiej:

— „Jednem z najważniejszych zadań, stojących przed nami, jest zorganizowanie emigracji żydowskiej. Aby jednak nasza praca udała się, musi być usunięta demoralizacja z życia żydowskiego, wywoływana przez jednostki".

Dyskusja zakończyła się rezolucjami, których pierwszy punkt wskazuje na wzrost nędzy wśród Żydów i na zwątpienie o swojej przyszłości w Polsce:

— „Ten stan rzeczy jest coraz więcej wykorzystywany na rzecz politycznej i społecznej demoralizacji wśród żydów".

Po uchwaleniu rezolucyj, zjazd dodatkowo wyraził

— życzenie, aby zjednoczony komitet sjonistyczny nadal zajmował się pracą gospodarczą na rzecz Żydów w Polsce".

W chwilach szczerości sami Żydzi zdają sobie sprawę z tego, że jest ich za dużo, że tylko wydatne zmniejszenie tej liczby i przebudowa życia gospodarczego, to znaczy mniej pasożytniczy tryb życia żydowskiego, może poprawić ich sytuację.

Zdają sobie sprawę i z tego, że na przeszkodzie emigracji stoi demoralizacja Żydów, skłonność do wszelkiego rodzaju kryminalnych operacyj, takich jak handel żywym towarem, fałszowanie produktów i t. d.

Kiedy jednak te same zarzuty podnoszone są w opinji nieżydowskiej, budzą one wściekłość prasy żargonowej, jako agitacja pogromowa.

Popierajcie L. O. P. P.

AUGUST MOCNY

W DWUCHSETNĄ ROCZNICĘ ZGONU — NA PODSTAWIE „HISTORJI FRYDERYKA WIELKIEGO" TOMASZA CARLYLE'A.

Jak w rocznicę urodzin ludzi dla narodu zasłużonych przypominamy sobie ich dobre i wielkie czyny, tak godzi się postępować względem ludzi złych i małych. Niech stoją pod pręgierzem historji, niech będzie to ziemską karą, która ich nie dosięgła za życia — otoczonych zbytkiem, rozkoszami, pochlebstwem i rozkoszujących się władzą.

Te motywy skłoniły mię do przetłumaczenia — nie bez krótkiego wstępu — paru miejsc z książki Carlyle'a. Pochodzą one z pierwszych tomów dzieła o Fryderyku Wielkim—czy jak my go skromniej nazywamy, Drugim. Niewątpliwie Carlyle nienawidzi Augusta, może jako na króla polskiego przelewając część swej nienawiści do Polski, wyssanej ze swych niemieckich źródeł. Lecz zarówno obyczajowe, jak historyczne szczegóły, jakie podaje Carlyle o Auguście II są stwierdzone przez badania szeregu późniejszych historyków, także polskich, m. in. prof. Konopczyńskiego.

Czytelnik musi pamiętać, że Carlyle pisze wręcz przesadnym, ale efektownym stylem, świadczącym o stałem zajmowaniu uczuciowego stanowiska względem przedstawianych postaci.

Niestety, ze względu na przyzwoitość, nie mogłem włączyć tu ustępu o tem, jak August usiłował podsunąć gościowi Fryderykowi Wilhelmowi I, kochankę, a gdy to się nie powiodło, podsunął tę samą operową piękność jego synowi, 16-letniemu Frycowi. Był w tem osobiście zainteresowany, gdyż Fryc zadurzył się był w hrabinie Orzelskiej, która dla Augusta była równocześnie córką — i czemś więcej. Im mniej mówi się o tych brudnych historjach, tem lepiej, ale trzeba było zrobić o nich wzmiankę, bo bez nich obraz Augusta nie byłby zupełny.

W CZEM AUGUST BYŁ WIELKI?

(Carlyle opisuje zjazd w Radewitz, w czerwcu 1730 r. Na przyjęcie króla i następcy tronu pruskiego August urządził wspaniałe uroczystości, ćwiczenia wojskowe i ucztę dla tłumu — zabito 80 wołów i upieczono olbrzymi kołacz, o którym usłyszymy — „Jedzcie, jedzcie obficie; niech wszyscy śmiertelnicy, raz mają dobry obiad!" Pruscy goście odjechali).

Tak to wszystko się skończyło. A August Mocny — cóż powiemy o Auguście? Historja musi przyznać, że osiąga on w kilku rzeczach *maximum*. *Maximum* siły fizycznej łamie podkowy, ba, talary, gdy je weźmie między wielki, a wskazujący palec. *Maximum* zbytku; to naprawdę gościnny człek; niema człowieka równego mu majątkiem, a tak niedbającego o wydatek. *Maximum* dzieci nieślubnych, trzysta pięćdziesiąt czworo; prawdopodobnie żaden śmiertelnik nie przekroczył tej cyfry. Wreszcie upiekł największy podpłomyk, za ludzkiej pamięci; kołacz na pięciu tysiącach jaj i na tonnie masła. Te rzeczy musi mu historja przyznać. Biedaczysko był także pełen dobrego humoru i miał najlepszy z żołądków.

PRZYCZYNA ŚMIERCI AUGUSTA.

10 stycznia 1733 r. August, Ruina Mocnego, król polski, był w Saksonji, aby rzucić okiem na swe biedne elektorskie państwo, a teraz znowu z Drezna wraca do domu — jak przy takich okolicznościach zdarza się stale, zawadzi o rożek pruski, o ile nie zjawi się we własnej osobie, przyśle, jak zwykle, swoje „Szczęśliwej podróży" przez jakiegoś wysokiego urzędnika przejeżdżającemu bratniemu majestatowi. Tym razem jednak, to coś więcej, niż uprzejmość, bo jegomość król polski, jak myślą, wdał się w takie jakieś zawikłane interesa. Niechże Grumkow, pod każdym względem najzdolniejszy człowiek, pojedzie i zaniesie pozdrowienie swemu staremu patronowi; pozdrowienie, a może coś tam jeszcze.

Patron opuścił Drezno, „właśnie rozpocząwszy karnawał", czyli elegancki sezon: rozpocząwszy i nic więcej; śpieszy mu się na nadchodzący sejm polski. Tegoż samego dnia, jak przypuszczamy, Grumkow wyjeżdża z Berlina, aby przeciąć mu drogę w Nowej Marchji koło Crossen; i odbędzie z nim jeszcze jedną przyjacielską pogadankę — wśród wesela i przy winku. Przecięcie drogi nastąpiło, jak było w planie; — ze strony patrona wybuch żywej radości: i taki obiadek i taka pijatyko do rana, jak rzadko. Głębokie plany snuje August Ruina Mocnego; ważne są dla Prus i Prusy dla nich ważne; niechże Grumkow spróbuje, jeżli umie, wyłowić sprawę z kielichów. A potem August ze swej strony pragnie wiedzieć, co tam też cesarz mówił w Kladrup; dużo jest do wyłowienia z kielichów.

Wiele razy August Mocny odbywał tę podróż: wiele pijatyk przy tej i innych okazyjkach odbyli z Grumkowem. Lecz wszystko ma swój koniec. To było ich ostatnie spotkanie nad puharami i wogóle na tym świecie. Satyryczna historja głosi, że pili przez całą noc, ciągnąc się wzajemnie za języki, a czynili to z takim zapałem, że już nigdy potem nie przyszli do siebie; zapili się na śmierć tylko, że August umarł do trzech tygodni; a o Grumkowie, który jeszcze żył sześć lat mówili ludzie, że nie był zdrów od czasu tej bibki.

Plany rozbiorowe Augusta.

(Cóż to były za kombinacje polityczne, które snuł August? Chciał Polskę zmienić w dziedziczne królestwo).

Trudności coprawda dużo; wewnętrzne i zewnętrzne — ale są też i obmyślone przeciw nim sposoby. Co do wewnętrznych: Stworzyć przekupstwem i perswazją jakąś widzialną mniejszość, coby cię poparła; manewrować nią w Sejmie, za jej plecami mieć trzydzieści tysięcy saskiego wojska. Ale co też powiedzą królowie sąsiedzi?.... Bez zapewnienia sobie ich zgody, nic się nie da zrobić. To trudność zewnętrzna. Lecz i na nią jest lekarstwo. Poobcinać odleglejsze kawałki Polski; rzucić je królom sąsiadom dla uzyskania ich zgody; prawie mówiąc, rozbiór Polski; oderwanie wielkich szmatów od jej terytorjum; otóż to mi metoda, myśli sobie król August!... Prusy Wschodnie najbliższemu sąsiadowi; Spiż Austrji; Ukraina, Litwa i przyległości carycy rosyjskiej; piękne cząstki do obcięcia i do rzucenia poczciwym sąsiadom; coś jakby ucięcie odnóż i skrzydeł polskiemu terytorjum; a tułów ma zostać i dzięki Augustowi, oraz saskim wojskom, zmienić się w królestwo z rządem, a nie być fikcyjną republiką bez rządu. Naprawdę miał to być „rozbiór Polski", jaki nastąpił w czterdzieści lat później.

W. T.



SŁAWNE PORTRETY KOBIET.
Piotr Vanuzzi Perugino (1446—1523), mistrz szkoły umbryjskiej, którego freski zdobią kaplicę Sykstyńską: „Portret młodej pani".

Jak się reklamuje
amerykańska bibljoteka publiczna.

Znany bibljotekarz, Herbert Putnau, pisze:

„Dawne bibljoteki miały na celu gromadzenie książek, nowe działają pod hasłem zużytkowania książek. Stare były zadowolone, gdy mogły odpowiedzieć potrzebie, nowe pragną potrzebę czytania stworzyć. Książka nie powinna czekać, aż jej zażądają, powinna być wciąż podawana czytelnikowi przed oczy".

Inny znów zasłużony bibljotekarz i znany w Europie bibljograf, Melvil Devej, powiada:

„Nowa bibljoteka jest czynną, agresywną, jest siłą wychowawczą w organizmie społecznym, żywem źródłem dobrych wpływów, armją w polu z bronią gotową do wystrzału".

Bibljoteka amerykańska ucieka się w wielu wypadkach do reklamy, a często nawet prowadzi regularne kampanje propagandowe. Tak np. nowojorska bibljoteka publiczna, która łącznie z filjami wypożycza rocznie okokoło 12 miljonów książek, rozsyła co roku 60.000 ogłoszeń w językach włoskim, greckim, francuskim, niemieckim i in., a nawet kilkaset ogłoszeń w języku chińskim. Do tych mieszkańców, którzy z bibljoteki nie korzystali dotychczas rozsyła się listy reklamowe tej mniej więcej treści: **„Drogi przyjacielu! Czy nie ma pan żadnego zainteresowania w dziedzinie nauki, sztuki, dramatu poezji itp."** Podaje się następnie spis książek, informując gdzie co można znaleźć, oczywiście bezpłatnie. Urządza się ruchome reklamy, wypuszcza się odpowiednio udekorowane platformy. Organizuje się bibljoteczne dni i tygodnie przy udziale skautów i młodzieży.

Przy bibljotekach zorganizowane są muzea, audytorja dla referatów, koncertów, kursów, zebrań. Dla umożliwienia korzystania z tych wszystkich dobrodziejstw urządza się na miejscu żłobki dla tych dzieci, których rodzice nie mają ich przy kim zostawić. W pięknych, widnych salach, prócz książek znajdują się czasopisma, obrazy, mapy, fotografje, radjogłośniki, płyty gramofonowe itp. Dla dzieci starszych urządza się t. zw. „story house" — (godziny bajek), przyczem, aby zmusić dzieci do czytania, prelegent nigdy nie kończy swego opowiadania. Słowem bibljoteka amerykańska czyni wszystko, ażeby powiększyć rzesze swoich czytelników.

C. B.

Doniosły wynalazek
W DZIEDZINIE DEKORACJI TEATRALNEJ.

Inżynier rosyjski Mikołaj Lipski, były paź dworu carskiego w Petersburgu, dokonał ważnego odkrycia, które dla dekoracji teatralnej stanowić może nową epokę a dla autora słuszny pendent do światowej sławy.

Wynalazek Lipskiego opiera się na następującem spostrzeżeniu: wiązki światła, ułożone jedne na drugich stają się białe albo niewidoczne, podczas gdy inne wydają się widzowi ciemniejsze i więcej intensywne.

Kostjumy aktorów i dekoracje teatralne sporządzone są według pewnej zasady, niewyjawionej dotąd przez Lipskiego, a która sprawia, iż dwa różne oświetlenia, dają dwie różne sylwetki grających albo dwa różne pejzaże. Wystarczy przekręcić guzik elektryczny, sprawiający właśnie w ruch różnego rodzaju wiązki światła, aby lasek bezpośrednio przemienił się w góry albo też stara żebraczka, ubrana w łachy, w piękną księżniczkę itp.

Ta przemiana w sekundzie posiada zdecydowaną wyższość w stosunku do scen obrotowych.

Wynalazek inż. Lipskiego poddany był już dość licznym próbom.

P. Pawłowa w Metropolitan Opera w Nowym Yorku, stosowała zez nacznym powodzeniem ciekawy wynalazek Rosjanina, ostatnio zaś metodą Lipskiego posłużono się w Scali mediolańskiej przy wystawieniu opery Parsifal i Melisandry.

W Paryżu „Młody Teatr" w sztuce pod tytułem „Munges d'une nuit de ete" Szekspira (Sen nocy letniej), po raz pierwszy we Francji, w połowie lutego zużytkuje metodę inż. Lipskiego.

Kryzys w przemyśle
FILMOWYM.

Upadek Paramountu w Ameryce nie jest jedynym sygnałem i zwiastunem kryzysu, jaki szerzy się w przemyśle filmu. I w innych krajach, gdzie produkcja filmów znajduje się w rękach wielkich koncernów, kryzys daje się we znaki kładąc pokotem jedno przedsiębiorstwo za drugiem. Tak np. w Niemczech w ciągu ubiegłego roku musiały zawiesić swoją działalność lub też poddać się nadzorowi sądowemu 59 wielkich przedsiębiorstw filmowych, jak „Terra", „Emelka" etc.

KRONIKA TYGODNIOWA.

FALE MORZA I FALE ETERU.

Była to najpiękniejsza transmisja, najpodnioślejszy moment piątkowej audycji morskiej, gdy w głośniku radjowym ozwał się dostojny i groźny zarazem szum fal Bałtyku, płynący w głąb lądu na falach eteru. Kto, słysząc tę muzykę morza polskiego, podniósł się z miejsca, jakgdyby grano Hymn Narodowy, ten znalazł właściwy wyraz dla uczuć, które się zogniskowały nad skrawkiem polskiego wybrzeża morskiego. Istotnie, szum morza własnego może być dla innych poezją, pieśnią eksportu i importu, marszem planów zdobywczych hasłem do wspaniałych odkryć, dla nas jest on przedewszystkiem Hymnem Narodowym, czemś, co jest, jak sztandar, którego nie wolno utracić, iżby wraz z nim cały pułk nie był starty z powierzchni ziemi.

Część koncertowa audycji przeplatana była przemówieniami osobistości oficjalnych i przedstawicieli społeczeństwa nadmorskiego. W przemówieniach tych brzmiała stale nuta pewności, iż wobec zagadnienia morskiego cały naród polski jest solidarny, zjednoczony, tworzący wspólny, jednolity front. Słowa te brzmiały tryumfalnie, bo każda jedność jest tryumfem, odniesionym nad samym sobą, nad swojemi uprzedzeniami i czasem nienawiścią.

Obok morza jako zagadnienia państwowego i narodowego jest ono również każdego z nas sprawą osobistą. Polak, doniedawna jeszcze kompletny szczur lądowy, stał się teraz stworzeniem ziemnowodnym nawet z pewną przewagą drugiej połowy tego określenia. Ponieważ nie stać nas na prywatne yachty, więc co drugi młody sportowiec uważa sobie za obowiązek posiadać własny kajak, a letnie masowe nadużywanie kąpieli w rzekach, jeziorach, stawach, sadzawkach, w glinianakach i nieomal w każdej kałuży, to przecież nic innego jak podświadoma chęć dorównania w obcowaniu z wodą narodom żeglarskim. Ani praktyczne, rady sportowe, ani suche nakazy higjeny nie stanowią całości propagandy wody w Polsce; najskuteczniej działa tu fakt istnienia morze polskiego. Ono to wpływa dodatnio przedewszystkiem na młodzież, która, rzucając się w nurty Przemszy czy Brynicy, wie, że z czasem może to być nie brudna rzeczka, ale głębokie morze, polskie morze. Z utratą morza, przyszłoby zniechęcenie do każdej wody, bo nie otwierałaby ona dalszych, odległych możliwości, nie wywoływałaby nadziei przygód, jakiejś nowej robinsonjady, jakiegoś powtórzenia przeżyć dzieci kapitana Granta.

W czasie dzisiejszych uroczystości morskich mówić się będzie o nieodzowności morza dla polskiego bytu państwowego dla polskiej dumy narodowej, dla naszej mocarstwowości. W niniejszych bezpretensjonalnych rozważaniach tygodniowych trzeba dodać, że morze potrzebne jest też młodości polskiej, że wiatr od morza słony i gorzki zahartuje i uskrzydli myśl dzisiejszej, jutrzejszej i za lat sto młodzieży polskiej. Tkwi w niej, jak zresztą w każdej młodej piersi, tęsknota do przygód niezwykłych. Z takich tęsknot rodzą się czasem wielkie czyny. Przypomnijmy sobie tylko, ile ponieśliśmy strat w wielkich ludziach, dlatego, że nie posiadaliśmy własnego morza nie tylko w znaczeniu faktycznem, ale i w naszych sercach, że umieliśmy czcić ziemię, a nie posiadaliśmy dość odwagi, aby sięgać po brzeg morski, widzieliśmy w marzeniach własną armję lądową, ale nie potrafiliśmy opiewać męstwa marynarza polskiego. Dlatego to pewnie genjalny Polak Józef Conrad jest dumą Anglji, nie naszą.

Szczęśliwi to chłopcy, którzy mogą snuć plany dalekich wypraw morskich na polskich okrętach. Szczęśliwa młodość, do której morze przemawia w języku ojczystym.

K. Ć-rk.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA „TRISTANA I IZOLDY“ Z DREZNA.

W związku z przypadającą 50-tą rocznicą śmierci wielkiego reformatora opery niemieckiej — Ryszarda Wagnera, „Polskie Radjo“ transmituje z Drezna w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 18 najznakomitsze dzieło kompozytora, wspaniałą pieśń o miłości i śmierci, jaką jest „Tristan i Izolda“, dramat muzyczny, w którym sztuka mistrza z Beyreuthu, osiągnęła najpełniejszy wyraz, wzniosła się na najwyższe szczyty. Transmisję z Drezna poprzedzi słowo wstępne o Ryszardzie Wagnerze, które wygłosi prof. dr. Zdzisław Jachimecki. Czołowe partje dramatu muzycznego kreują Kurt Taucher i E. Burkhardt. Dyryguje Ryszard Strauss.

RECITAL PANTSCHO WŁADIGEROWA.

Dnia 14 bm. o godz. 21.20 wystąpi w studjo „Polskiego Radja“ znakomity kompozytor i pianista bułgarski Pantscho Władigerow, który odegra szereg utworów własnych, jak również innych kompozytorów bułgarskich.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 12 LUTEGO 1933 ROKU.

10.05 Transmisja Nabożeństwa z Poznania — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie „Kobieta a organizacje społeczne i zawodowe“ wygł. p. L. Wolinieck a — 14.00 Muzyka — 14.20 Transmisja z Wilna — 14.40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“ — djalog — dyr. Szczepan Mędrzecki — 15.00 Transmisja z Wilna — 16.00 Program dla młodzieży a) radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“, b) opowiadanie Kamila Giżyckiego pt.: „Lwica Uanga“ — 16.30 Skrzynka pocztowa — 16.45 „Ideały rycerskie średniowiecza“ — prof. Marjan Jedlicki — 17.00 Koncert popołudniowy — 18.00 Fragment z koncertu muzyczno-wokalnego, urządzonego staraniem Koła opieki gimnazjum im. Marji Konopnickiej w Warszawie — 18.25 Muzyka lekka — 19.00 Rozmaitości — 19.05 Intermezzo muzyczne — 19.25 Słuchowisko pt.: „Dom Kobiet“ p-g Nałkowskiej — 19.55 Komunikaty sportowe — 20.00 Godzina muzyki wesołej — 21.00 Wiadomości sportowe — 21.10 Muzyka operowa — 22.40 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 Niedziela	Dziś Modesta Jutro Katarzyny Wschód słońca 7 m. 23. Zachód „ 17 m. 06.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: W pogoni za Czarną Maską. — Syn Mimowoli.
PALACE: Romeo i Julcia.
EDEN: Królowa podziemi.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kobieta i szpieg.
ŚWIATOWID: oBczna ulica.

DĄBROWA

WANDA: Pałac na kółkach.
KINO SEZAM: „Maleńka z Montparnasse“
ARS: Mata Hari.

ZAWIERCIE.

STELLA: Sto metrów miłości.
ARLEKIN: Zuzanna Lenox.

× ZARZĄD STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI w Sosnowcu prosi swych członków o gremjalne wzięcie udziału w dzisiejszym obchodzie 13 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza.

× STOW. MĘŻÓW KATOLICKICH W SOSNOWCU wzywa swych członków do wzięcia udziału w manifestacji, która odbędzie się dnia 12 bm. z okazji 13-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia w Domu katolickim o godz. 8.30 r.

× ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ im. Królowej Jadwigi zawiadamia wszystkie członkinie, iż dnia 13 bm. tj. w poniedziałek o godz. 18 w lokalu szkoły przy ul. Dęblińskiej 11 odbędzie się zebranie organizacyjne w sprawie urządzenia zabawy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę — premjera. „RASPUTIN“, świetna sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa, w przekładzie Z. Kleszczyńskiego, ukaże się dwukrotnie: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.15 w reżyserji dyr. Tańskiego i Z. Opolskiego z udziałem całego zespołu oraz chóru rosyjskiego. Ostatnia nowość, przebojowa sztuka „RASPUTIN“, osnuta jest na tle stosunków, panujących w otoczeniu rodziny ostatniego cara Rosji. Niezwykle ciekawa treść, wybitne walory sceniczne, doskonała gra wszystkich wykonawców, oraz efektowne kostjumy i dekoracje, złożą się na fascynującą całość. Dyrekcja teatru, pomimo dużych kosztów, związanych z wystawieniem „Rasputina“ daje tę sztukę odrazu po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — chcąc uprzystępnić ją jaknajszerszym kołom miłośników teatru.

W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od 3 popoł.

We wtorek, 14 b.m. poraz ostatni dana będzie przemiła komedja Gustawa Beylina p.t. „MĄŻ NASZEJ PANIENKI“. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W środę, 15 b.m. — „RASPUTIN“. Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 8.15 wieczorem.

Teatr Polski w Katowicach

Niedziela, 12 b.m. — „Pod zarządem przymusowym“ o godz. 16.

Niedziela, 12 b.m. — „Artyści“ o godz. 20.

Wtorek, dnia 14 b.m. — „Pod zarządem przymusowym“ o godz. 20.

Środa, dnia 15 b.m. „Triumf medycyny“ o godz. 20 premjera.

× „DOM I SZKOŁA“. Dyrekcja gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu zaprasza wszystkich rodziców uczniów gimnazjum na odczyt na temat „Dom i szkoła“, który wygłosi dzisiaj dyrektor gimnazjum p. Edward Pawłowski o godz. 16 w sali gimnazjum.

× URUCHOMIENIE WALCOWNI W „KATARZYNIE“. W związku z otrzymaniem zamówień przez hutę „Katarzyna“ w Sosnowcu w najbliższych dniach ma zostać uruchomiony oddział walcownia, przyczem znajdzie pracę około 100 robotników.

Zjazd likwidacyjny

ODDZIAŁU Z. H. P. W SOSNOWCU.

W dniu 5 marca rb. w lokalu szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 11 odbędzie się zjazd walny likwidacyjny oddziału Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem obrad:

Godz. 9.30 rano msza św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu, godz. 10 otwarcie zjazdu walnego w pierwszym terminie, godz. 11 otwarcie zjazdu w drugim terminie. Zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie i przyjęcie, wzgl. zmiana porządku obrad zjazdu, odczytanie i przyjęcie protokółu zjazdu walnego z dnia 26 czerwca 1932 r. Sprawozdanie chorągwi żeńskiej, referenta Łękawy Harcerskiej, referenta dochodów niestałych, referenta Kół pzyjaciół, przewodniczącego Sądu harcerskiego oddziału, przewodnictwa zarządu oddziału. Odczytanie protokółu komisji rewizyjnej, dyskusja, absolutorjum, wnioski zgłoszone do dnia 2 marca rb., zamknięcie zjazdu, prace komisji drużyn żeńskich, kół i drużyn starszych harcerzy, kół Przyjaciół harcerstwa.

× RADA PRZYBOCZNA W SOSNOWCU. W środę dnia 15 bm. o godz. 19.45 w Magistracie odbędzie się posiedzenie rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu m. Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółu z posiedzenia rady przybocznej w dniu 31 stycznia 1933 r.; sprawa dodatku komunalnego dla pracowników miejskich na rok 1933-34; rozpatrzenie budżetu na rok 1933-34; rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 191-32.

× CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZ. oddział na wojew. Kieleckie w Sosnowcu zaprasza swych członków do wzięcia udziału w uroczystości z okazji 13-tej rocznicy uzyskania dostępu do morza polskiego. Zbiórka w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej 22 o godz. 9 rano; godz. 9.15 wymarsz ze sztandarem na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w miejscu, po nabożeństwie — przemowy przy płycie Nieznanego Żołnierza.

„Bielenie" bandy tasiemkowców

Ostatni akt sensacyjnej rozprawy.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozgrywał się wczoraj ostatni akt sensacyjnej rozprawy sosnowieckiej bandy tasiemkowców. z osławioną rodziną Bekermajstrów na czele, która około miesiąca skupiała uwagę żydowskiego świata kupieckiego w Zagłębiu. Przewód sądowy został już zamknięty. Świadkowie przesłuchani. Oskarżeni wszystko, co mogli, powiedzieli na swoją obronę. Przez salę sądową podczas tego długotrwałego procesu, przesunęła się cała plejada najrozmaitszych osób, które w przeważającej większości, składały zeznania mocno obciążające oskarżonych, a głównie Isera i Moszka Bekermajstrów. Całą nadzieję oskarżonych, którzy wyczerpali już przecież wszystkie możliwe sposoyb, stanowi teraz obrona.

PODNIECENIE NA SALI.

Na sali wśród licznie zgromadzonej, jak w pierwszych dniach procesu, publiczności, panuje duże podniecenie. Na uwagę zasługuje fakt, że o ile dotychczas sala rozpraw zapełniona była przeważnie reprezentantami średniej warstwy kupiectwa, z łapaczami, przedstawicielami „czarnej giełdy" i różnego rodzaju pośrednikami na czele, to wczoraj przeważała zdecydowanie warstwa zamożniejszych: — elita żydowskiego kupiectwa zagłębiowskiego. Dodać należy, co również jest ciekawe, że podczas wszystkich posiedzeń na sali rozpraw znajdowała się była żona osk. „Mojsie małpy" z dzieckiem. Ona — jak pisaliśmy, swemi rewelacyjnemi zeznaniami, nadała całej sprawie niezwykle interesujący charakter, właściwy najbardziej sensacyjnym powieściom Wallace'a, wywlekając na światło dzienne różne kryminalne sprawki swego ex-męża.

„POPIERANE OSKARŻENIE".

O godzinie 10.30 na salę wszedł sąd. Napięcie wzrosło. Oskarżeni zachowują się niespokojnie. Widać, że są mocno podnieceni. Jedynie głowa sławetnej rodziny Bekermajstrów, siedzi nieruchomo. Przewodniczący udziela głosu prok. Jewniewiczowi, który rozpoczyna swe przemówienie słowami: — „Chciałem tylko powiedzieć: popieram oskarżenie! Muszę jednak choć pobieżnie wspomnieć, że sprawa ta jest zbiornikiem całego szeregu wykroczeń, „przestępstw" itp. poczem logicznie uzasadnia winę oskarżonych. Przemówienie swe kończy słowami: — Nie będę się wdawał w szczegóły, uważam bowiem, że gwiazdy naszej palestry poszczególne wypadki należycie oświetlą. Oskarżenie popieram!

PRZEMÓWIENIE MEC. KRZEMUSKIEGO.

Następnie zabrał głos oskarżyciel prywatny, stający w imieniu poszkodowanych Abrama Genendelmana i Joska Frimorgena — mec. Krzemuski, który w długim rzeczowem przemówieniu oświetla niejasne punkty, charakteryzuje poszczególne osoby oskarżonych. Wspomina o ich bogatej, kryminalnej przeszłości, poczem zajmuje się dłużej osobą swego pełnomocnika Frimorgena i mówi:

— Frimorgen to człowiek światowy. Był w Paryżu i Londynie, był w Ameryce. On, który najlepiej znał Bekermajstrów z ich bogatej przeszłości. I choć Bekermajstrowie przedstawili go w czarnych barwach, jako człowieka, który kłamie i fantazjuje, a nawet choćby miał najgorszą przeszłość, to jednak nie jest to powodem, by mu nie wierzyć.

ZIELONY PAPIER.

Muszę przypomnieć sądowi, że w drugim dniu rozprawy, mec. Pawełek domagał się o to, żeby sąd zapytał św. Frimorgena czy był karany. I co? Okazało się, że był kiedyś tam lat temu 35 karany w Raciborzu na 2 miesiące aresztu za przekraczanie granicy. Przypominam jeszcze, że wtedy mec. Pawełek wywijał jakimś zielonym papierem, mającym stwierdzić, że Frimorgen odsiadywał nieraz karę więzienia i co? Czekałem cierpliwie przez cały czas trwania procesu na okazanie tego papieru i do dziś dnia go niema. Wszystkie wysiłki obrony, zdążające do osłabienia zeznań Frimorgena, spełzły na niczem. Stwierdzam tylko na podstawie zebranego materjału, że Moszek Bekermajster „maczał palce" w dintojrze, że Szmulek „Rycerz" był postrachem, a Iser Bekermajster znów mówi, że „laskę zrobił" idąc na dintojrę, która przyznać trzeba stała się metodą, systemem rodziny Bekermajstrów. Ci ludzie przeszli całą akademję, szkołę przestępczości zagranicą i dlatego zabierając głos w tej sprawie mam wrażenie, że jestem wyrazem krzywdy i mam to przekonanie, że jest to postulat wszystkich obywateli, którzy czekają na wyrok, by móc wreszcie spokojnie pracować.

„CISI PRACOWNICY".

Następnie po przemówieniu mec. Brandta, zabrał głos mec. Byszewski, który broni Wolfa i Rubina Zawadów. Obrońca stara się dowieść, że oskarżeni są niewinni. Są to ludzie do dziś nam „nieznani" — mówi obrońca, którzy nie należą do grupy „łapaczy". Są oni „cichymi pracownikami", sumiennymi i rzetelnymi". Jednem słowem są „niewinni".

„RYCERZ".

Zkolei przemawiał mec. Kowalski, broniący Szmulka „Rycerza". Na wstępie już z radością zaznacza, że „karta karalności osk. „Rycerza" tego postrachu Sosnowca, wykazuje białą plamę, że ma się tu do czynienia ze „zwyczajnym ulicznikiem, chłopcem, którego temperament ponosi, którego echem powinien być raczej sąd grodzki, a nie okręgowy"...

— Uważam — mówi dalej obrońca — że żądanie łapaczy jest żądaniem czegoś, co się słusznie należało. W obronie oskarżonego przytacza fakt, że „Rycerz" ma dopiero 20 lat, że był niekarany, że ma żonę i małe dziecko i w zakończeniu domaga się łagodnego wymiaru kary.

„ŁAPACTWO BYŁO I JEST".

Na uwagę zasługuje też przemówienie mec. Koeniga, broniącego Isera Bekermajstra i Borucha Lipmana. Oto kilka słów i zdań wyrwanych żywcem z jego przemówienia:

— Łapactwo było, jest i będzie, bo tego wymagają względy gospodarcze i panujące obecnie stosunki. Ja bronię kupców, a nie łapaczy. I któż to jest Iser? Człowiek przedsiębiorczy, sprężysty i energiczny, handlujący za gotówkę, cieszący się zaufaniem u kupców łódzkich. Mówi się dużo o dintojrze. A któż był jej przewodniczącym, jak nie św. Frimorgen? Więc dlaczego nie siedzi teraz na ławie oskarżonych? Jeśli coś zaszło, to są to tylko fakty pewnego likwidowania sporów, przyjęte w sferach kupieckich.

Mecenas Forelle broni Ajzyka Bekermajstra i Judkę Herbeta. Na wstępie zwraca uwagę mec. Brandtowi, że ulica w sądzie musi milczeć. Ulica — to żywioł, a wszelki żywioł jest antytezą sądu. Oto wyjątki z jego przemówienia:

„KTO TO JEST FRIMORGEN?"

— Z toku długiego tasiemcowego przewodu sądowego nie widać żeby to była groźba. Kto to jest Frimorgen? Czy to nieobyty, marzyciel, Srul z Lubartowa czy też reemigrant z Argentyny, silny człowiek, handlarz walutą w portach środkowej Ameryki, typ spotykany w powieściach J. Londona? Taki człowiek może się bać policji, prokuratora, sądów, ale zwykłego człowieka? Nie! Przesadza, koloryzuje, kłamie. Mówił, że nie zna języka polskiego, a okazało się, że mówi płynnie, a nawet sposób jego mówienia wzbudził zachwyt u jednego z obrońców. Jest to — jednem słowem — spotykany wśród krajowych cudzoziemców typ kozaka, junaka. Kiedy chodzi o osk. Ajzyka czy można powiedzieć, że zdradza antyspołeczne tendencje? Czy od 1992? r. był karany? Wolę Ajzyka — mówi z emfazją obrońca od tych wszystkich „świętoszków", którzy przewinęli się przed sądem począwszy od operetkowego prezesa komitetu do zwalczania łapaczy.

Przemówienie swe kończy obrońca słowami, że spodziewa się, że osk. Isera i Judkę Herbeta sąd uniewinni.

Proces przeciągnął się do późnej nocy. Wygłosili jeszcze przemówienia mec. Pawełek, apl. Fajner, mec. Czaputowicz. Wyrok będzie ogłoszony prawdopodobnie we wtorek

Policja Powiatu Będzińskiego

spieszy z pomocą głodnym dzieciom.

Policja powiatu Będzińskiego w zrozumieniu obecnie ogólnie panującego kryzysu, chcąc przyjść chociaż w części z pomocą bezrobotnym rzeszom ludności przystąpiła samorzutnie z dniem 1 lutego do akcji bezpośredniego dożywiania biednych dzieci. Akcję całą podzielono stosownie do warunków miejscowych na dożywianie dzieci bezpośrednio w kuchniach policyjnych, oraz na dożywianie w domach prywatnych funkcjonarjuszy P. P.

Już z dniem 1 lutego rb. poczęto wydawać obiady: w Sosnowcu, koszary policyjne przy ul. Piłsudskiego, obiadów 20, w komisarjacie w Będzinie — 17 i w komisarjacie w Dąbrowie Górniczej — 14. Obiad składa się z zupy, kawałka mięsa i chleba. Ponadto poszczególni oficerowie i szeregowi, przyjęli po jednym dziecku na dożywianie u siebie prywatnie w domach.

W akcji dożywiania dzieci w domach prywatnych wzięły udział: komisarjat główny w Sosnowcu 12, komisarjat w Czeladzi 25, komisarjat w Pogoni 13, komisarjat w Sielcu 4, komisarjat w Dąbrowie 5. Ponadto posterunki: w Bobrownikach 5, w Gołonogu 6, w Klimontowie 1, w Ząbkowicach 6, w Milowicach 5, na Dębowej Górze 1, w Sączowie 3 i w Zagórzu 6. Ogółem przez policję dokarmia się obecnie 144 dzieci dziennie.

Niezależnie od powyższej akcji wszyscy oficerowie i szeregowi opodatkowali się dobrowolnie po 1 zł. miesięcznie, którą to sumę przeznaczono na rzecz dożywiania biednych dzieci.

Wielka manifestacja w Dąbrowie

przeciw zakusom niemieckim.

Jak już donosiliśmy, dziś w Dąbrowie w sali kina „Wanda" o godz. 11 odbędzie się wielka manifestacja miejscowego społeczeństwa przeciwko zakusom niemieckim na zachodnie granice Polski. Przemawiać będą: prezes L. M. i K. p. J. Torbus oraz prof. Pasierbiński, poczem uchwalona będzie odpowiednia rezolucja. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

Wieczorem o godz. 19.30 w sali „Ogniska" odbędzie się akademja kolonjalna, poświęcona doniosłemu i aktualnemu zagadnieniu kolonij zamorskich dla Polski. Ciekawy ten problem oświetli wybitny znawca tego zagadnienia inż. Z. Dreszer z Warszawy. Następnie znany podróżnik p. M. B. Lepecki wygłosi ciekawy odczyt o życiu Polonji w Brazylji, ilustrowany przezroczami.

Akademja wzbudziła duże zainteresowanie i niewątpliwie sala „Ogniska" będzie szczelnie zapełniona. Bilety od 20 gr. do 1 zł. do nabycia przy kasie.

Cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na flotę wojenną, której rozbudowa powinna być najwłaściwszą odpowiedzią na niemieckie apetyty na polskie Pomorze.

—o—

Uruchomienie

WIELKIEGO PIECA.

Skutkiem posiadania dużego zapasu surówki, huta Bankowa w Dąbrowie zmuszona była wstrzymać na przeciąg kilku miesięcy produkcję wielkiego pieca, skutkiem czego zwolnionych zostało przeszło 200 robotników.

Obecnie po wyczerpaniu nadmiaru surówki, wielki piec został ponownie uruchomiony i w związku z tem około 250 poprzednio zwolnionych robotników zostało zpowrotem przyjętych do pracy.

Na skutek pogłosek, jakoby huta Bankowa miała przyjąć jeszcze kilkuset robotników, zwróciliśmy się do dyrekcji o bliższe informacje i otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż z powodu braku zamówień obecnie dalsze przyjmowanie robotników nie jest przewidziane i wszelkie pogłoski w tej sprawie nie odpowiadają prawdzie.

—o—

„Jasełka"

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

W dniu 8 bm. w godzinach popołudniowych na skutek starań Polskiego Białego Krzyża w Będzinie odegrane zostały w teatrze miejskim w Sosnowcu „Jasełka" dla 23 p. a. l.

„Jasełka" w inscenizacji p. Saloniego wizytatora Min. WR. i OP. zostały wystawione przez zespół 60 uczenic seminarjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu pod reżyserją prof. p. Głąbiówny. Całość przedstawienia łącznie z chórem i orkiestrą pod batutą p. Cichonia była utrzymana na wysokim poziomie i stanowiła atrakcję ogromnej wartości, odczuwaną w pełni przez wszystkich będących na tem pięknem przedstawieniu, a w szczególności przez żołnierzy 23 p. a. l., dla których głównie przedstawienie to zostało przeznaczone.

Zarząd P. B. K., doceniając doniosłość tego rodzaju atrakcji, jako czynnika wychowawczego wielkiej miary w pracach swych nad żołnierzem, składa tą drogą wyrazy uznania i serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tego przedstawienia, a w szczególności dyrektorce seminarjum p. Strączyńskiej, prof. Głąbiównie, prof. Cichoniowi, prefektowi seminarjum ks. Ługowskiemu oraz zespołowi uczenic seminarjum.

—

× **ZJAZD HARCERSKI.** W dniu dzisiejszym tj. 12 bm. odbędzie się w lokalu 24 druż. harc. m. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 52, Hale targowe, zjazd komendantów hufców i instruktorów harc. chorągwi zagłębiowskiej męskiej.

× **DOM LUDOWY NA SATURNIE.** Zarząd Domu ludowego na Saturnie zawiadamia, że dnia 26 bm. o godz. 3 pop. w lokalu własnym odbędzie się walne zgromadzenie członków Domu ludowego. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godz. 4 pop. ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

× **PRZEKAZY PIENIĘŻNE POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.** Od 1 marca rb. będzie można przesyłać pieniądze z Polski do Niemiec i odwrotnie z Niemiec do Polski przekazami pocztowemi (Postanweisung) w dopuszczalnej najwyższej kwocie 800 marek niem. wzgl. 1700 zł. Dotąd wolno było przesyłać pieniądze tylko w listach pieniężnych. Przekazy pieniężne będą przyjmowały wszystkie urzędy pocztowe tak w Niemczech, jak i w Polsce.

Do walki z bezrobociem
WZYWA ZWIĄZEK REZERWISTÓW.

Zarząd powiatowego Związku rezerwistów nadesłał nam odezwę treści następującej:

Rezerwiści!

Wobec zakusów na całość granic naszej odrodzonej Ojczyzny, wywalczonej ciężkim trudem, potem i krwią Jej synów, należy stanąć w karnych szeregach i przez zorganizowanie się zadokumentować gotowość bronienia całości granic Rzeczypospolitej.

Stwórzmy żywy mur gotowy w każdej chwili piersiami własnemi zasłonić przed wrogiem, wyciągającym chciwe i drapieżne szpony, po nasze rdzennie lechickie ziemie.

Gnębi nas bezrobocie, pod którego brzemieniem uginamy się prawie wszyscy. Musimy własnemi siłami przystąpić do walki z hydrą bezrobocia, ogólnem zwątpieniem i niewiarą, w lepszą jaśniejszą przyszłość.

Tylko zjednoczonemi siłami możemy skutecznie przeciwstawić się jednemu i drugiemu złu.

Stawajcie więc do apelu bezzwłocznie. W jedności siła! Musimy sobie podać bratnie dłonie, a hasłem naszem „Wszystko dla Państwa, Jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie“. Siła nasza w jedności i w zgodzie, w pogłębianiu wiedzy wojskowej i obowiązków obywatelskich.

Informacyj uddzielają i zapisy do Związku rezerwistów Rzeczypospolitej przyjmują:

w Sosnowcu: p. Teodor Niernsee, ul. Krzywa 1 (oficyna) w poniedziałek, środa, czwartek, godz. 14—15; p. Zygmunt Zawadzki, Jasna 8 — środa, piątek, niedziela — 18—20; p. Leon Zieleniec, Jagiellońska 5 — wtorek, piątek, niedziela — 19—20; p. Antoni Nobis i Stanisław Żurek, Robotnicza 1 — wtorek, czwartek, sobota, niedziela — 16—19; p. Bolesław Bętkowski, Sielecka 3 — czwartek, sobota, niedziela — 16—19; p. Konstanty Szary, Wapienna 4 — poniedziałek, środa, piątek — 16—19; p. Piotr Kozak, Walc. Ren. 4 — czwartek, sobota, niedziela — 16—19.

w Klimontowie: p. Teodor Bełke, Szkolna 28 — czwartek, sobota, niedziela — godz. 16—19;

w Modrzejowie: p. M. Kopczyński, Rynek — poniedziałek, wtorek, środa — godz. 10—13;

w Grodźcu: p. Aleksander Czarnecki, Reymonta, dom własny, p. Józef Gołąb, Konopnickiej 1, p. Antoni Kocyba, Gródkowska, domy T-wa Solvay;

w Czeladzi: p. Władysław Nagórski, Milowicka 75 — środa, czwartek, sobota — godz. 18—20; p. Ignacy Popiołkiewicz, Milowicka 26 — poniedziałek, środa, piątek — 19—20;

w Będzinie: p. Juljan Marchewka, Kołłątaja 30 u pana Hońka — poniedziałek, wtorek, piątek — 16—19;

w Dąbrowie Górniczej: w Kuźnicy, 3 Maja — poniedziałek, środa, piątek — godz. 16—18;

Niemce: p. Kazimierz Rajchman;

Gołonóg: p. Alfons Wartak, Gołonóg, Piaski — poniedziałek, wtorek, środa — godz. 18—20;

Strzemieszyce: p. Józef Sietrecki, Kościelna 58 — poniedziałek, wtorek, środa — godz. 18—20.

× **NA CELE „CARITASU“** Związku instytucyj opiekuńczych i stowarzyszeń dobroczynnych djecezji Częstochowskiej oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu złożyli: Stowarzyszenie mężów katolickich zł. 20, p. adw. Horski zł. 20, pp. Wł. Schönowie zł. 11.50, p. komisarz Kuźniak zł. 5, dyr. M. Bajer zł. 5.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny — 2, płonica — 2 (1 zgon), błonica — 1 (2 zgony), odra — 3, róża — 1, krztusiec — 4, gruźlica płuc — 10, jaglica — 4, pozatem mieszkań odkażono — 12.

Monografja Zagłębia Dąbrowskiego
roi się od błędów i nieścisłości.

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi, dotyczące wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego“:

Przypadkowo wpadł mi do ręki zeszyt 2, tomu III szkiców monograficznych „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego“, pisanych przez p. Marjana Kantor-Mirskiego. W zeszycie tym mowa jest o Zawierciu. Między innemi p. Mirski poświęca sporo miejsca sprawom samorządowym Zawiercia i to czasom niemal ostatnim. Jakkolwiek wydaje mi się, że jeszcze zawcześnie jest poświęcanie tyle miejsca czasom ostatnim w szkicach monograficznych, mówiących o „przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego“, wskutek czego ta „praca naukowa“ nabiera **cech artykułu dziennikarskiego charakteru reklamowego,** chcę zwrócić uwagę na rażące błędy i przeoczenia p. Mirskiego.

Oto, mówiąc o samorządzie w Zawierciu, wylicza wszystkich prezydentów, nadmienia o obecnym komisarzu, a **zapomina,** że był tam prezydentem, cieszącym się dużą popularnością **p. Jerzy Wolff.** Monografista p. Mirski wymienia tylko, że byli prezydentami pp. Pawłowski, Janik, Klepa, nie wymienia wcale p. Wolffa. Natomiast kilka stron poświęca **na wydrukowanie przemówienia p. Janika,** wygłoszonego na jednem z posiedzeń R. M. W dalszym ciągu pisząc o tem, czego dokonano w Zawierciu, mówi o latach, gdy prezydentami byli albo p. Klepa, albo też p. Wolff, a w szczególności o sukcesach gospodarki tego ostatniego. Ale czytelnik ma wrażenie, że tego wszystkiego dokonał p. Janik, tak to autor związał z przemówieniem tego prezydenta, zupełnie zresztą wyraźnie podkreślając, że wszystkie udoskonalenia, które Zawiercie posiada to zasługa p. Janika.

Oczywiście, taka monografja nie przedstawia żadnej wartości pod względem objektywizmu naukowego.

P. Mirski popełnia jeszcze jedną niewłaściwość w niezbyt pochlebnym świetle stawiającą jego **skrupulatność monografisty.** Oto zamieszcza takie zdanie:

„Po rozwiązaniu Rady miejskiej przed kilku laty na czele zarządu miasta stanął, jako komisarz, Franciszek Langert i t. p. i t. p.

Ciekawą rzeczą będzie, jak za kilka czy kilkanaście lat czytelnik Monografji będzie się mógł zorjentować, w którym roku rozwiązana została Rada miejska w Zawierciu. A przecież rozwiązanie Rady dla miasta jest rzeczą bardzo ważną, istotną.

Jeżeli tyle przy pobieżnem przejrzeniu jednego zeszytu (a wyszło ich już podobno kilkadziesiąt) można znaleźć takie **zasadnicze nieścisłości i przeoczenia,** odbierające wszelką wartość wspomnianego zeszytu, to w żaden sposób nie można nabrać dobrego wyobrażenia o całości Monografji. A przecież Monografję wydaje Towarzystwo naukowe Zagłębia Dąbrowskiego. Czyżby Towarzystwo wydawało rzecz bez uprzedniego przejrzenia rękopisu?...

C. Z.

KĄCIK DLA PAN.



Bluzki wiosenne z odpowiedniemi kapelusikami

Z konferencji magistratu
Z ROLNIKAMI W CZELADZI.

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią odbyła się konferencja przedstawicieli Związku rolników z magistratem Czeladzi, w której udział wziął również inspektor samorządu gminnego.

Inspektor wysłuchał przedstawicieli zainteresowanych stron, oświadczając, że piśmienną decyzję w tej sprawie wyda Sejmik po rozpatrzeniu zebranego materjału.

Zposiedzenia WF. i PW.
W CZELADZI.

Odbyło się posiedzenie zarządu komisji WF. i PW. w Czeladzi, na którem uznano mistrzostwa ping-pongowe. Mistrzem drużynowym został Strzelec, wicemistrzem SMP. Piaski. W zawodach indywidualnych pierwsze miejsce zajął Guliński z Piasków, Podleżyński i Klusek. Postanowiono za pomocą odczytów oraz wyświetlania odpowiednich obrazów przeprowadzić propagandę przysposobienia wojskowego w Czeladzi.

Dla drużyn PW. zarząd postanowił zakupić 30 mundurów i 30 par butów oraz na skutek specjalnego pisma Związkowi podof. rez. w Knurowie przesłać 5 zł. na budowę strzelnicy. Plany budowy strzelnicy w Czeladzi przesłano do zatwierdzenia władz.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: p. inż. Malhomme 4 zł., p. E. Mikołajczykowie i Zbyszek Mikołajczyk 5 zł., p. Krzemuscy 10 zł., p. Romana Domaszewska 3 zł., p. Cecylja Likiernikówna 5 zł., Zosia Szwarcbartówna 5 zł., p. Herman i Roman Łukasik 4 zł., p. Z. Bronikowscy 5 zł., „Trójkąt w Kole“ 10 zł., Krysia Medwecka 2 zł., p. Irena i Ryszard Wolscy 5 zł., p. Unierzyńscy i Anna Rotstadówna 12 zł., Basia Gubałówna 2 zł., Urzędnicy Wydziału Rach. i Buchalterji T-wa Sosnowieckiego 10 zł., p. D. Orzechowska 2 zł., p. Marja Zagórska 5 zł., p. Jadwiga Hurtig 2 zł., p. A. Guttman z Dąbrowy, Królowej Jadwigi 45 — 10 zł., p. Stefan Giersz 5 zł., p. Izdebski 3 zł., p. Stefan Wojańczyk 3 zł., p. Stefan Jakubowski 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki): p. inż. Feliks Rogowski 5 zł., p. Zofja Grabiańska 2 zł., p. H. i A. Tartre 3 zł., Urzędnicy Wydziału Rach. i Buchalterji T-wa Sosnowieckiego 21.50 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. Inspektor R. Kindt 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BĘDZINIE (zabawa w śnieżki): p. Anastazja Kapuścik 7 zł., Bezimiennie 5 zł., p. E. Winterowie 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W CZELADZI (zabawa w śnieżki): p. Aleksander Czarnomski 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GRODŹCU (zabawa w śnieżki): p. inż. Alfred Skowronek 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W STARYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. W. Klimkiewiczowa 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GOŁONOGU (zabawa w śnieżki): p. Janina Grunwaldowa 4 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KAZIMIERZU (zabawa w śnieżki): p. Władysława Górka 5 zł., p. Kazimierz Pstrokoński 2 zł.

NA CARITAS: Ksiądz Szambelan Fr. Raczyński 5 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Jóźnik: To co pan napisał, to naogół rzeczy znane. Na ten temat już wiele pisano z głębszem ujęciem zagadnienia, aniżeli to Pan uczynił. Nie zamieścimy.

P. Józef Klein kop. „Kazimierz“: Drukujemy tylko oryginały powieściowe, nie znajdujące się jeszcze w wydaniach książkowych. Obszerniejszą recenzję o powieści „Na Podszybiu“ zamieściliśmy dlatego, aby zainteresować tą książką mieszkańców Zagłębia. Pozatem ze względów formalno - prawnych nie moglibyśmy przedrukować. Wydawca książki miałby słuszną pretensję.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Wezwany do łańcucha śnieżkowego przez p. inż. Chramca składam 5 zł. na fundusz Stow. Św. Wincentego a Paulo w Maczkach.
KS. S. STRADOWSKI.

Piątkę w śnieg zawijam
śnieżką z nad Brynicy
Celuję w D-wą Szulcową
Via Ząbkowice.
Następną wypuszczam,
Jak strzałę z kołczana
I trafiam bliziutko
W Sędziego Hermana,
Jeszcze jedna śnieżka
Do Zawiercia leci
Do Luni Dębskiej
To już będzie trzecia,
Każdy, kto trafiony
Niech coś wydobędzie
A Wincentkom forsy
Od tego przybędzie
WIŚNIEWSKA.

Składam na Stow. św. Wincentego a Paulo w Czeladzi zł. pięć.

Rzucone śnieżki przez p. D-stwa Kołakowskich i p. Tarkowskiego podejmujemy przesyłając na T-wo pań Św. Wincentego a Paulo w Czeladzi złotych pięć.
D-STWO WIŚNIEWSCY.

Ugodzona miłą śnieżką przez Panią Z. Korzeniewską, chętnie do zabawy staję i na Wincentki w Pogoni 2 złote daję. Dla dobra głodnych dzieci, aż w trzy strony myśl ma leci: pierwsza w bloki Z.U.P.U. do P.Z. Krausego, druga do Babcocka do P. Z. Lubińskiego, trzecia aż na Saturn bieży i prościuteńko w Pana Ignacego Przemyskiego mierzy. A zaś dla poparcia mnie i obrony, wzywam wszystkich Panów sympatyczne żony.
MARJA NOWAKOWSKA.

Ugodzona śnieżką przez pp. Sędziego Czaplickiego i D-ra Liedtkego składam zł. 3 na Wincentki w Pogoni i śnieżek dalej nie odrzucam, wobec braku śniegu.
JADWIGA WIERZBICKA.

DO PANI D-ROWEJ Z. KOZŁOWSKIEJ PATRZ „ŚNIEŻKI" Z 2-GO LUTEGO).
Miała być zabawa. A tu pachnie dramatem.
Myślałby kto rzeczywiście, żem psubratem,
Bom do zabawy na papierze w śnieżki
Prosił same Panie bez Mężów domieszki.
A czyż mężowie w bridge'a nie grają?
I Pań do zabawy w śnieżki nie zapraszają?
Mężowie — uważam — mają zabaw bez liku,
Tak że niesłusznie Pani Z.K. narobiła krzyku
A w końcu jeszcze —
Przywdziawszy togę egzekutora,
Żąda, ażebym znów dał złotych sześć.
Choć to jest wymuszanie
Nie idę do prokuratora
I znowuż daję złotych sześć.
A co będzie jutro?
Czy zastawię futro?
Czy będę wesoły?
Czy wyjdę na miasto goły?
Nie wiem.
Odpowiadać będzie Pani Drowa Z. Kozłowska
DR. M. WOŁKOWICZ.

Na wezwanie WPani Jadwigi Zdziennickiej składam na Towarzystwo Świętego Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu złotych 5. (pięć).
INSPEKTOR R. KENDT.

Na Towarzystwo Świętego Wincentego a Paulo w Pogoni składam zł. 5. (pięć).
INŻ. FELIKS ROGOWSKI.

Rzuconą śnieżkę przez D-ra Wlyńskiego i p. Henryka Libeka podniosłem, i rzucam na Florę do państwa Knauffów. Załączam zł. 5 na T-wo Św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu.
JÓZEF ZARYBNICKA.

Michałek Skrzywan rzucił śnieżkę w słodkiego chłopczyka
z Katowic, Rochra Jerzyka.
A drugą śnieżkę krzycząc: hejde! hejde!
Rzucił w Janka Michejdę.
Następne śniegu kawały,
Niech łapie Springer mały.
Składam 3 złote na W. a Paulo w Sosnowcu.
MICHAŁEK SKRZYWAN.

Wczoraj dostałam śnieżką od Stasia Chełmickiego, dzisiaj od mej siostrzyczki Rysi Lachowskiej drugą śnieżką. Płacę połowę swych „oszczędności" jakie posiadam i rzucam śnieżkami w swe znajome dziewczynki: Irka Ojrzyńska śnieżkę dostała, ale że jeszcze nie odpowiedziała — więc w nią, drugą śnieżną kulką rzucam w Almstadtówne Urszulkę, trzecią i czwartą w swych kuzynków Dudusia i Lulusia Bloków, piątą w towarzyszkę mych zabaw Krysię Niewiadomską z Renarda. A teraz w dorosłych: Panią Marję Wojewódzką, p. Antoninę Janecką p. Irenę Klimaszewską i w Wujka Mika Zamiechowskiego.
Na biednych wpłacam 2 zł.
KRYSIA ŚWIRTUNÓWNA.

C'est dans votre belle langue, Cher Monsieur Warzycki,
Qu'il m'aurait ete agreable de vous dire
Que votre boule de neige avait fait mouche.
Je m'excuse et puisque combattant il faut combattre,
C'est vous, MASSE, que je dédie au nom d'une chanson
de chez nous: „Qui donne aux pauvres, prete a Dieu".
ANTOINE REY.
Inclus 10 Zlotys pour St Vincent de Paul de Dabrowa Górnicza.

Trafiony śnieżką pani Banachiewiczowej, odrzucam ją w stronę Pani U. Szymanowskiej, Pani Wąsowskiej i pana Magistra Jana Pasierbińskiego.
Składam na Tow. św. Wincentego a Paulo w Zawierciu 10 (dziesięć) złotych.
DR. K. PERŁOWSKI.

Ugodzony „wielką kulą" p. Emila Zymsa, składam na Tow. św. Wincentego a Paulo zł. 5 (pięć).
W. POWIADOWSKI.

W ODPOWIEDZI EDUSIOWI ENGELKING.
Eduś filut i bałamut, chociaż jest maleńki,
Jednym rzutem trafił śnieżką trzy naraz panienki.
Anuleczka mała śnieżyczkę złapała
I ze swej skarbonki złotóweczkę dała,
Ale chcąc ukarać Edzia niewiernego,
Rzuciła kuleczkę w Stasia Zarzyckiego.
ANULKA LIPSKA.

Przemilcz partnerki śnieżkę pochwyciłem,
(No i groźnie wówczas wąsami ruszyłem)
Dla biednych w Sosnowcu gdy zabawa trwa,
Wpłacam ze swej kasy złotych polskich dwa
Kończąc moje rymy w poetyckiej wenie,
Śnieżki podaję paniom
Czajkowskiej Halinie i Lachowiczowej Irenie
ROMAN LIPSKI.

Śnieżkę kol. L. Mieszkisa momentalnie odbijam w stronę moich koleżanek: Irusi Dudzińskiej, Zofji Cichońskiej, Zosi Misiórskiej oraz kol. Bołądzia i Lesisza.
Jednocześnie załączam zł. 3 na Wincentki w Dąbrowie.
JADWIGA BORDZIŁOWSKA.

Ugodzona śnieżką p. Mili Olszowskiej składam na Wincentki w Dąbrowie zł. 3.
NATALJA SOKOŁOWSKA.

Uderzony „śnieżką" składam na Wincentki w Sosnowcu 5 zł. (pięć złotych).
DR. A ZDANOWICZ.

Trafiony kulą śnieżną przez panów Cuglewskich, kieruję w stronę państwa Tomaszów Piekarskich w Zawierciu Janostwa Dobrowolskich w Dąbrowie i Józefa Bucholca.
Składam na Tow. Pań Wincentek w Sosnowcu zł. 3.
ST. MUSIALSKI.

Gdy dostałam śnieżką białą,
Chwytam ją lecitko,
I w Marysię (Jurczyńską) narciarczkę
Rzucam ją pręciutko.
Nie omija kula biała
Naftciarzy z Polminu
I w Plijewskich wnet uderzy
Oczekując czynu.
I w Horstera inżyniera
Zawadzi na Niwkę,
By z podziemi wyjrzał nieco
I potrząsnął swoją kiesą.
Chwyciła ją Kasunia
W swoje małe rączki,
Aby rzucić dalej
W równe sobie bączki.
Znalazła się wreszcie
W naszym „Meteorze"
Aby dostać dla biedoty
Tyle... ile może.
Załączam zł. 5.
KRZYŻKIEWICZOWA.

Śnieżką zostałem trafiony,
Niezmiernie nią ucieszony
I strzał jest od męża, żony,
Erudyty, — profesora
Gimnazjum, a nie doktora;
Używając, kiedy pora
Lepiąc kule, pisząc rymy,
Elukubracyjne rytmy.
Celujemy, czy trafimy?
Zacz dajemy na „Wincentki"
Kulę z „złotych" z naszej chętki
Aby głodni jedli piętki.
Śnieguleczką uderzamy w W.P. Maur. Dalies, zacnego Szefa, w miłych i sympatycznych sąsiadów, W.P. Konst. Domańskich i WP. Witkowskich, również w Szaradzistę Zagłębiowskiego pana Władysława Sowę.
Złotych cztery (4) składamy na „Wincentki" w Dąbrowie Górniczej
HOLEWIŃSCY.

U Państwa Zbyszewskich córeczka
Obecnie panuje w ich domu.
Ma ładne, czerwone usteczka,
Swych praw nie ustąpi nikomu.
Ma oczka jak gwiazdy na niebie
Ogromne, bezdenne i czarne,
Co ciągną i wabią do siebie.
Spojrzenie wesołe, figlarne.
Jak heban ma włoski na głowie,
Jej ruchy swobodne i śmiałe.
Przy każdym uśmiechu czy słowie
Widoczne są ząbki jej białe.
Jak zorza rumiana, świeżutka,
Jak wietrzyk poranny powiewna,
Roskoszna, cudowna malutka,
Jak z bajki o „Śnieżce" Królewna.
To też trzeba bawić maleństwo.
Zagrajmy więc w „śnieżki"! Przepraszam,
Już rzucam! Do walki małżeństwo
Inżynierostwo Zbyszewskich zapraszam!
Zł. 2.
W. MILLEROWIE.

Ugodzony sympatyczną śnieżką pani Susasiusowej chętnie dla „Wincentek" składam zł. 10. Celuję dalej w panią Borysową Dlelłową.
R. LAMPRECHT.

Na wezwanie maluśkiej Danuśki chętnie odpowiadam
I na Wincentki w Sosnowcu 3 złote składam.
Wpłacam zł. 3.
CIOCIA LUCIA.

Bój coraz szersze sfery ogarnia,
Oczy się iskrzą, płoną oblicza.
Dziwnemby było, gdyby drukarnia
Miała ujść cało... Mazurkiewicza.
Proszę dla śnieżki nachylić dłoni
I złożyć okup, panie Antoni.
Gdy w wydawniczo-drukarskiej sferze
Wzrok pracowników rzetelnych szuka,
To łatwo znajdzie Feliksa Wnuka
I w niego jeszcze śnieżkę swą mierzę.
5 zł.
TOMASZ BARDACH.

Pan K., ze swych figlów znany,
Dał mi widzę syna.
Co go wydział ofiar w K.Z.
We środę wspomina.
Ten, nie urodzony jeszcze
Synuś, Kazik mały
Aż 2 złote dał na „śnieżki"
Taki był wspaniały!
Więc też ja, ten jego „tatuś",
Wsydem zdjęty nieco,
Też celować umyśliłem
Tam, gdzie śnieżki lecą.
Strzelam zatem w panią Próżnię,
(Przezeń już trafioną)
Podwajając kwotę Kazia
Pro publico bono.
SENIOR-IN-SPE
Malhomme „senior-in-spe".
4 zł. załączam.

Puszystą śnieżkę p. Janiny Kochanówny kieruję w stronę p. Heleny Jakubowskiej i załączam zł. 2.
STEFAN JAKUBOWSKI.

Słabe siły — chęci wiele
By w te śnieżki stoczyć bój
Lecz gdy bliscy mi pomogą
Nie przestraszy mnie ten znój!
A więc w Panią już Kotarską
Śmiało puszczam śnieżki grot
I w Żurkowskich hen na Niemcach.
Błyśnie śnieżki srebrny lot.
W Klimontowskie wracam knieje
Panią Ulewiczową wzywam już
I Bielecką Panią także...
Przecież nie rwę złotych zórz...
Z naszej górki na uboczu
W sosnowiecki pomknę rój
W Kowalczewską biję śmiało
Aby śnieżki skończyć bój!
Lecz by datków rosło wzgórze
I ofiarny płonął stos,
Więc profesor z Klimontowa
Niech Pochmara weźmie cios.
HALINA TUCHOLSKA.
Załączam 3 zł. na Wincentki w Zagórzu.

Mówią, że dzisiaj odłogiem poezji gleba,
że każdy tylko woła: „chleba"!
Fałsz Mospanie!
Bujanie
Zerknij-no Pan do „Kurjera"
Tam afera!
Podrabianie, przerabianie, dorabianie,
Zrzynanie, czasem nawet „rymowanie"
Otóż nie tak źle w tej dobie,
Jeśli każdy rymek skrobie.
Jam dotąd cicho siedział zasie,
Aż godzą we mnie dwaj Jasie
Musiałowicz, Zieleniewski
I mecenas, pan Janczewski.
Natchniony, dla estymy
Pierwsze w życiu piszę rymy:
Pali łza głodnego dziecka,
To też panna Borowiecka,
Panna Marja aż z Dąbrowy
Wniesie do gry rozpęd nowy.
Zaś inżynier, pan Zembala
Nie zostanie przecież zdala
Obojętny ludzkiej nędzy
I doda trochę pieniędzy.
Składam zł. 5.
TADEUSZ BARAŃSKI.

Leci biała śnieżka, leci,
Nie oszczędza nawet dzieci,
Chowałem się, lecz daremnie,
Bo i tak trafiła we mnie.
Za celny ten rzut dziękuję
Miłej sąsiadce Malince;
Nowe śnieżki zaś kieruję:
Ku Mazurównie Grażynce
Z czarnej Górniczej Dąbrowy,
Ku Mirusience Balawskiej,
I wreszcie z Góry Dębowej
Kochanej Krysi Gackowskiej.
Wpłacam na biednych 2 zł.
ZBYSZEK MIKOŁAJCZYK.

Rzuconą w nas przez P. P. mec. Grzegorzewskich śnieżkę odrzucamy w P. Sędziego hip. J. Żelawskiego w Olkuszu i wpłacamy na T-wo Pań Św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu 3 zł.
E. MIKOŁAJCZYKOWIE.

Śnieżką trafiony pani S. Janiny,
Szukam dokoła, dokąd granat biały
Dobrze skierować... Już mam! Do Hrabiny,
Łazów dziedziczki, leci pocisk mały,
Celnie zmierzony w Panią L. Polęską,
Ona napewno chętnie dopomoże
Nędzy zapobiec, bądź to swoją kieską,
Albo też sypnie garścią pełną zboże!
5 zł. załączam.
EDW. SZRETER.

Uderzon śnieżką dr. Gucji Antoniego
Podejmuję i rzucam w milutką Jagódkę
Siostrzyczkę Jego
Lecz nie dość tego!
W dalszym ciągu lepię grudkę,
I posyłam w p. Z. Gruszczyńskiego.
Sferom kolejowym dobrze znanego.
Załączam 3 złote.
ZBIGNIEW ANDRZEJCZAK.

Aż dwie kulki mnie trafiły
(P. Kaleński i P. Vidal)
Potłuczony nie mam siły,
Jednak śnieżkę rzucam wdal.
Na Saturnie atakuję
Inżyniera Świniarskiego,
Dwudziestówkę ofiaruję
Dla „Św. Wincentego".
Jednocześnie załączam zł. 20 (dwadzieścia).
W. ŚWIERCZEWSKI.

Na skutek rzuconej we mnie przez panią Zofję Banachiewicz śnieżki składam dla biednych zł. 5 (pięć).
J. MACIEJOWSKI.

Na T-wo Św. Wincentego a Paulo w Grodźcu (zabawa w śnieżki) Żywanowscy 5 zł.

Trafiony śnieżką przez p. A. Jędrzejewskiego z Sosnowca, składam 3 zł. (trzy) na Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo w Grodźcu.
B. BRZOZOWSKI.

Panu Małagie za wezwanie uprzejmie dziękuję
I staję w szranki bojowe z gotowością całą
A nie mając dla kul już wcale materjału
Symbolicznie śnieżki od siebie kieruję do —
Pp. Fronia Czapskiego, Hoffmana i Pawłowa
Składam zł. 3 na Tow. Św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu.
W. MAJEWSKI.

Przez kochanego Prezesa Farmaków L. Mieszkisa śnieżką uderzony,
Odrzucam ją do Łaz i Zawiercia, w swe rodzinne strony,
Bo i tam Wincentki nad pustą kasą siedzą,
A biedni ludziska raz dziennie jedzą
Zapraszając do śnieżnej zabawy: Czcigodnego proboszcza ks. Opalskiego,
Panią Hrabinę Lucynę Polęską z Rokitna Szlacheckiego,
Dyr. Cement. A. Tymienieckiego i aptekarza Piaskowskiego —
Z Zawiercia szkolnych kolegów: D-ra Jerzego Wołoszyńskiego,
Oraz zawsze czynnego prezesa Bron. Zawadzkiego.
Wpłacam na T-wo Winc. a Paulo w Dąbrowie 3 złote.
BRONISŁAW MATYJ.

Od małej Halusi, leci śnieżka do p. Matyjowej, jej, kochanej babusi, która choć jest w Zarządzie „Wincentek", też datek dać musi.

Na wezwanie Magistra Kunickiego
Rzucam Swą śnieżkę w kolegów:
Bołądzia, Erdmana i kier. Tuszyńskiego,
A także w koleżank E. Cholewiankę.
3 zł. wpłacam na T-wo Winc. a Paulo w Dąbrowie.
FRANCISZEK GAWEŁKO.

Uderzony śnieżką Tośka i Niny
Biegnę kłusem śnieg fasować
I z za węgla stroję miny,
Komuby znów przyinstrygować.
Się pignię, którą lada
I sam nie wiem, jak znienacka
Szyba brzękła u sąsiada
Kula bęc w Hanusa Wacka.
Po tem susa miłowego
Walę w Halę Jakubowską,
No i w Niuńka Gąsowskiego,
Niech się dzielą moją troską.
Wiem co zrobię, znikła troska
Na Bolesław śnieżki wyślę:
Jaś Prażmowski, Marysia Ciszowska
Także forsy trochę przyślą.
STEFEK IWASZKIEWICZ.
1 złoty na Wincentki w Niwce.

Rzuciła we mnie śnieżką
Pani Ringmanowa
I trafiła tak celnie,
Aż mnie boli głowa.
Więc na pocieszenie,
Będę z tego rada,
Jeśli w sam nos trafię
Mojego sąsiada,
Odrzucając śnieżkę
Do vis-a-vis mego
Trafiam także celnie
Marka Kozłowskiego.
I trafiam także w Ewunię Pasierbińską Halę i Januszka Trzetrzewińskich.
(Załączam na Wincentki w Dąbrowie zł. 2).
ISIA TOPOLSKA.

Gdy kino „Eden" księdza Brodzińskiego
Rażone śnieżką w sam ekran też biały,
To dobre serca placówki tej strzegą
I ten nadprogram jest właśnie wspaniały.
A film wspaniały, to „Czemp" jest zaiste,
Wśród filmów wszystkich niby słońce świeci,
By radość życie rozchmurzyła mgliste
Prosim do kina biedne, smutne dzieci.
Na „Czempie" gości tych czekamy nowych.
Niechaj do życia nabiorą ochoty.
Dla dzieci miejsc tych w „Edenie" darmowych
Będzie piętnaście i piętnaście złotych
składamy na Tow. Św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu, uderzając przytem śnieżkami WPP.: kom. Ciesielskiego, naczelników Jerzykowskiego i Sulikowskiego.
KINO „EDEN".

W „śnieżce" p. Pieczyńskiego, z kop. „Mars" zamieszczonej w ub. piątek, w zdaniu, zaczynającem się od słów: „Wiem z placu boju..." mylnie wydrukowano ostatnie słowo: mianowicie zamiast wyznanie winno być WYZWANIE, co niniejszem prostujemy.

Kosztowna zabawa
W TOWARZYSTWIE PIĘKNEJ CELADZIANKI.

P. Karol Wit z Katowic, chociaż już żonaty, nie jest obojętnym na wdzięki niewieście, to też spotkawszy na ulicy swego miasta dwie młode i przystojne dziewoje „zrobił siarczyste oko“. Wkrótce uszczęśliwiony W. w towarzystwie dziewcząt znalazł się w jednym z przytulnych lokali katowickich.

O przeżyciach jego byłby się może nikt nie dowiedział, gdyby nie dość przykry fakt. Kiedy bowiem p. W. znalazł się już w domu stwierdził z przerażeniem brak całej posiadanej gotówki w kwocie 200 zł.

Chcąc odzyskać pieniądze zmuszony był pożalić się policji, która stwierdziła, iż jedną z miłych towarzyszek katowiczanina była p. Genowefa z Czeladzi. Nie przyznaje się jednak do kradzieży pieniędzy. Zabawa p. W. była dość kosztowna.

× Z CECHU RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKIEGO W SOSNOWCU. W dniu 21 bm. o godzinie 17 w tutejszym Cechu odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie, na które uprasza się pp. członków o punktualne przybycie. Zarząd. 1212

× CO KOMU SKRADZIONO? Ze stajni zakładów włókienniczych C. G. Schön skradziono w nocy dwie plandeki i dwa nagrzbietniki dla koni, łącznej wartości 470 zł.

Pawłowi Witkowi z Sosnowca (Robotnicza 25) skradziono rower, wartości 120 zł.

Janowi Trzcińskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (Aleja 20) skradziono bransoletkę i dewizkę, wartości 62 zł.

Kronika Zawiercia.

× OBIADY DLA BIEDNYCH DZIECI. Naskutek naszego apelu, szereg osób podjęło się przyjmować najbiedniejsze dzieci na obiady. Liczba biednej dziatwi, która cierpi głód jest jeszcze wielka, to też pożądanem jest, aby ci, którym bieda nie dała się zbytnio we znaki, przyszli z pomocą biednej dziatwie. Informacyj wszelkich udzieli chętnie oraz wskaże adresy biednych dzieci prezeska PCK. p. dyr. Z. Banachiewiczowa.

× NIEUDANA AUDYCJA. Zarząd miejscowego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej zawiadomił miejscowe społeczeństwo i okolic za pośrednictwem prasy i afiszy o urządzeniu morskiej audycji radjowej w Domu ludowym z racji 13-letniej rocznicy odzyskania dostępu do morza. O oznaczonej godzinie sala Domu ludowego była przepełniona, a ci, którzy nie mogli pomieścić się, stali na podwórzu. Po dwugodzinnem oczekiwaniu zebrani zostali zawiadomieni przez prezesa Ligi M. i K. p. Łaskiego, że audycja nie odbędzie się z powodu uszkodzenia aparatu. Rozgoryczona publiczność opuszczała salę, przyczem pod adresem zarządu Ligi padały gorzkie i zupełnie słuszne uwagi. Bowiem zarząd Ligi, zapowiadając podobną imprezę, powinien odpowiednio przygotować się do tego, aby nie narażać publiczności na zbędne oczekiwanie i przychodzenie naprożno z oddalonych miejscowości.

× SMP. OKRĘGU SIEWIERSKIEGO. W dniu 7 bm. odbyło się zebranie okręgu siewierskiego SMP. Na zebranie to przyjechali prezesi i prezeski Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Po zagajeniu zebrania przez sekretarza okręgowego ks. magistra Wagnera odczytano protokół uprzedniego zebrania. Sprawozdania z działalności poszczególnych kół składali prezesi; z sprawozdań tych widać było wielki rozmach pracy w nowozorganizowanym okręgu. Następnie sekretarz okr. wygłosił referat pt. „Nowe prawo o Stowarzyszeniach“, wyjaśniając poszczególne przepisy i zaznajamiając z nimi zebranych. Zkolei omawiano zlot młodzieży w Siewierzu, oraz rekolekcje zamknięte dla druhen i druhów w pierwszych dniach postu i wiele innych spraw. Rada okręgowa na rok 1933 przedstawia się następująco: prezes — Bronikowski Edward z Siewierza, wiceprezes — Nabrdalik z Sączowa, skarbnik — Ferdynand z Wojkowic Kościelnych, sekretarz — Michalski z Targoszyc, naczelnik — Łukasik Wiktor z Siewierza, komisja rew.: prezesi SMP. z Koziegłów, Koziegłówek i Siemoni. Wspólna herbatka w miłym nastroju zakończyła zjazd delegatów okręgu siewierskiego.

× DROBNY POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Joskowicza (Porębska). Ogień stłumiono w zarodku.

× KRADZIEŻE. Nieznani sprawcy włamali się do chlewa Marji Dziembkowskiej (Topolowa 8), gdzie zabili wieprza, oprawili go, a mięso zabrali, pozostawiając tylko wnętrzności. Poszkodowana oblicza swe straty na 130 zł.

Stanisławowi Makiele (Włodowska 12) skradziono ze stodoły 150 kg. żyta.

Konferencja pedagogiczna
NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH POW. OLKUSKIEGO.

W sali szkoły nr. 1 w Olkuszu odbyła się konferencja pedagogiczna zorganizowana przez zarząd miejscowego oddziału Związku nauczycielstwa polskiego dla nauczycielstwa pow. Olkuskiego.

Zebranie, na które przybyło około 250 osób, zagaił prezes oddziału powiatowego Z. N. P. p. St. Binkiewicz z Wolbromia i po powitaniu obecnych i podziękowaniu za tak liczne przybycie zaprosił na przewodniczącego p. St. Nocenia, kierownika szkoły nr. 1 w Olkuszu, reprezentującego p. inspektora szkolnego, który wyjechał na czterodniową konferencję urzędową do Krakowa.

P. St. Noceń przywitał obecnych w imieniu p. inspektora, poczem zgodnie z porządkiem dziennym p. M. Kotarbiński, delegat wydziału pedagogicznego Z. N. P. w Warszawie, wygłosił referat pt. „Organizacja pracy w I oddziale według nowych programów“, a następnie przeprowadził lekcję praktyczną w oddz. I. Lekcję i referat nagrodzono długotrwałemi oklaskami.

Po dyskusji nad referatem i lekcją odczytano statut kasy nauczycielskiej, która ma być założono w najbliższym czasie.

Na wniosek przewodniczącego zebrani jednomyślnie uchwalili wysłać do zarządu Związku obrony kresów zachodnich protest przeciw zakusom rewizjonistycznym z zapewnieniem, że nauczycielstwo zawsze gotowe jest stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej.

Popołudniu o godz. 5 odbyło się walne zebranie członków oddz. powiat. Z. N. P. z udziałem delegata zarządu głównego p. Machowskiego i delegata zarządu okręgu w Kielcach p. Kupca. Przewodniczył prezes oddziału p. St. Binkiewiecz, sekretarzowali pp.: St. Czajka i St. Sikora.

Przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności zarządu za czas od 12 czerwca 1932 r. do ostatniej chwili, poczem przystąpiono do wyboru prezesa oddziału, którym został ponownie p. St. Binkiewicz.

W skład zarządu weszli pp.: Polak i Pałczyński J. z gm. Jangrot, p. Sajkiewicz A. z gm. Skała, p. Kopczyński St. z gm. Sławków, pp. Binkiewicz i Wróblewski H. z gm. Żarnowiec, pp. Wojdała Wł. i Ptakowa Z. z gm. Cianowice, p. Nikitin M. z gm. Kroczyce, Tarkowski B. z gm. Ogrodzieniec, pp. Sztele T., Pelkowa J. i Kluczewska Wł. z gm. Wolbrom, pp. Jeleń Wł. i Kwiecień Wł. z gm. Pilica, pp. Wygaś F., Kurcz B. i Kośmider Wł. z Olkusza.

Komisję kontrolującą stanowią pp. Wolff Juljan, Plebańczyk Antoni i Kurzejowa Olga. Sąd honorowy pp.: Kołos H., Sikora St., Kozłowski J., Urbanowa Z. i Kunik L.

Wieczorem odbyła się w tejże sali zabawa taneczna, na której nauczycielstwo wraz z zaproszonymi gośćmi bawiło się ochoczo aż do białego rana.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Brema przeciwko Gdyni.

Wzrost importu bawełny surowej przez Gdynię, a zwłaszcza zapoczątkowanie z bardzo dodatnim skutkiem tranzytu bawełny przez Gdynię do Czechosłowacji i Austrji spowodował przeciwakcję ze strony Bremy. Na skutek akcji zainicjowanej przez bremeńską giełdę bawełnianą podjęta została interwencja dyrekcji kolei niemieckich. Interwencja ta doprowadziła do wydatnej obniżki taryf kolejowych na przewóz bawełny z Bremy do Czechosłowacji i przeprowadzona została przez koleje niemieckie bardzo szybko, aby pójść jaknajbardziej na rękę sferom gospodarczym Bremy. Znaczna obniżka niemieckich taryf kolejowych na bawełnę zakomunikowana została niezwłocznie wszystkim zainteresowanym sferom gospodarczym zagranicą, a specjalnie dostawcom bawełny w Stanach Zjednoczonych. Sfery gospodarcze Niemiec przypuszczają, że zniżki taryfowe udaremnią ściągnięcie do Gdyni tranzytu bawełny do Czechosłowacji. W związku z tem zainteresowane sfery gospodarcze Polski podjęły interwencję mającą na celu utrzymanie zdobytego już tranzytu bawełny dla Czechosłowacji w porcie gdyńskim.

Kronika gospodarcza.

NIEUZASADNIONE WYMIARY PODATKOWE. Ministerstwo skarbu skierowało okólnik do prezesów Izb skarbowych, upoważniając ich do uchylania w drodze nadzoru zaskarżonych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczeń komisyj odwoławczych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego w wypadkach stwierdzenia istotnych wadliwości postępowania wymiarowego. O dokonanych uchyleniach należy każdocześnie bezpośrednio powiadomić Najwyższy Trybunał Administracyjny na wezwanie do udzielenia odpowiedzi. Również okólnik upoważnia prezesów Izb skarbowych do udzielania w trybie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zezwoleń na traktowanie uzasadnionych zażaleń płatników na uprawomocniony w pierwszej instancji wymiar podatku dochodowego względnie podatku podatku przemysłowego, jako odwołań w terminie wniesionych i poddanie ich pod obrady komisyj odwoławczych. W ten sposób zarządzenie to ułatwia płatnikom obronę ich praw w dziedzinie odwoławczej bez potrzeby oczekiwania na załatwienie skargi wniesionej do N. T. A.

O OBNIŻENIE OPŁAT ZA PASZPORTY HANDLOWE. Organizacje gospodarcze czynią usilne starania w ministerstwie skarbu i ministerstwie spraw wewnętrznych o obniżenie opłat za handlowe paszporty zagraniczne na jednorazowy wyjazd do poprzedniej normy zł. 25. Postulat ten motywowany następująco: W obecnym okresie nieustępujących trudności w międzynarodowym obrocie towarowym, doprowadzenie do skutku tranzakcyj z zagranicą, wymaga naogół znacznych zabiegów, a między innemi częstych wyjazdów za granicę. Znaczną przeszkodę pod tym względem stanowią nasze opłaty paszportowe, które są za wysokie. Skutkiem tego dużo przemysłowców i kupców rezygnuje z wyjazdu, a tem samem nie raz i z zawarcia tranzakcyj, które przy osobistem porozumieniu doszłyby do skutku. Ci natomiast, którzy godzą się na poniesienie wysokiej opłaty za paszport (jednorazowy — 100 zł.), tem samem zwiększają koszta handlowe, co oczywiście musi podrożeć kalkulację oferowanego towaru. Odbija się to zwłaszcza na drobnych transakcjach, dla których wysokie opłaty paszportowe są znacznem obciążeniem.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 11 lutego.

Dewizy: Belgja 124.20, Gdańsk 173.30. Holandja 358.65, Londyn 30.62 — 30.63, Nowy Jork 8.922, Paryż 34.86¹/₂, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.70.

Obroty małe, tendencja przeważnie niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92 — 8.91 i trzy czwarte (mniejsze banknoty — 8.90 i trzy czwarte). Rubel złoty: 4.75¹/₂ — 4.75 i trzy czwarte. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.32, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.59. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.72 — 30.74.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25 — 57.88 — 57.38 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.75 — 58.50; 5 proc. konwersyjna 43.75 — 44.25; 6 proc. poż. dolarowa 59.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 73.50 — 73.25; Lilpop 10.75; Starachowice 9.10.

Kronika Olkuska.
KINOTEATRY W OLKUSZU

wyświetlają dzisiaj:
„Orzeł“ — Dziewczę z karuzeli.
Dom robotniczy — Siódme mocarstwo.

× OBCHÓD 13 ROCZNICY DOSTĘPU DO MORZA. W dniu dzisiejszym Olkusz i szereg miejscowości, jak Sławków, Pilica, Żarnowiec, Skała, Wolbrom i Ogrodzieniec, urządzają uroczystość 13 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza. Uroczystości w Olkuszu połączone są z 11-leciem pontyfikatu Ojca św. Program obchodu przewiduje: godz. 9 rano uroczysta msza św., godz. 10 zbiórka przed starostwem (Rynek), gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, godz. 10.30 defilada, w której wezmą udział wszystkie organizacje społeczne i szkoły. O godz. 12 w poł. akademja w sali kina „Orzeł“.

× W SPRAWIE PRZYMUSOWEGO UBEZPIECZENIA WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW. W tych dniach odbyła się konferencja Związku związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych z p. ministrem Gallotem w Warszawie, w sprawie przymusowego ubezpieczenia właścicieli autobusów od odpowiedzialności cywilnej. Chodziło tu głównie o zwrócenie uwagi czynnikom miarodajnym na wysokość żądanych z tego tytułu przez Towarzystwa ubezpieczeniowe opłat polisowych, wejście których w życie w obecnych warunkach uniemożliwiłoby całkowicie spełnienie ustawowego obowiązku przez przedsiębiorstwa autobusowe. W następstwie tej konferencji odbyło się w dniu 7 bm. wspólne posiedzenie porozumiewawcze z przedstawicielami zrzeszenia towarzystw ubezpieczeniowych, celem ostatecznego zbadania tej kwestji i powzięcia odnośnych decyzyj przez Ministerstwo komunikacji. Na posiedzeniu tem p. minister Gallot podkreślił konieczność rewizji stanowiska towarzystw ubezpieczeniowych, zwracając uwagę na wygórowanie taryf ubezpieczeniowych.

Na jutro dnia 13 bm. zwołana jest nowa konferencja w departamencie drogowym. Jeżeli nie dojdzie na niej do porozumienia Związku właścicieli autobusów z towarzystwami ubezpieczeniowemi, w takim razie należy spodziewać się rozwiązania sprawy przymusu ubezpieczeniowego na innej płaszczyźnie, mianowicie za pośrednictwem powołania do życia wzajemnego towarzystwa ubezpieczeń, zorganizowanego z pośród przedsiębiorców autobusowych. W tym wypadku p. minister Gallot przyobiecał udzielić całkowitego poparcia.

× BAWIMY SIĘ. Dnia 18 bm. cały tańczący Olkusz bawi się na wielkim balu maskowym, urządzonym przez Tow. śpiew. „Hejnał“. Sekcja „Hejnału“ przygotowuje wielkie niespodzianki. Konkurs na najoryginalniejszy kostjum i na najpiękniejszy taniec. Wejście tylko za zaproszeniami. Kto zaproszenia nie otrzymał, może je dostać u p. Słomskiego w Olkuszu (Rynek).

× KRADZIEŻ FUTRA. Podczas onegdajszej zabawy towarzystwa sportowego „Makabi“ w Olkuszu zostało skradzione z szatni futro p. Abrama Szarfa, wartości 500 zł.

ZE SPORTU.
URUCHOMIENIE PORADNI SPORTOWEJ.

Magistrat Sosnowca komunikuje, że przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej uruchomiona została od dnia 10 bm. Poradnia sportowa, czynna w piątki każdego tygodnia od 14—15. Porady udzielane będą bezpłatnie dla mieszkańców m. Sosnowca, (członków miejscowych organizacyj sportowych, posiadających legitymację lub odpowiednie zaświadczenie) w zakresie kwalifikoawnia o możności uprawiania poszczególnych rodzai sportów i gier ruchowych oraz przydatności pod względem fizycznym do uprawiania poszczególnych rodzai ćwiczeń gimnastycznych. Mając na uwadze ochronę zdrowia i tężyzny fizycznej młodzieży — Magistrat uważa za pożądane, by do wszelkiego rodzaju publicznych zawodów sportowych dopuszczani byli zawodnicy, będący pod opieką poradni, a przynajmniej takich zawodów, które wymagają uczestników wielkiego wysiłku fizycznego.

O MISTRZOSTWO MIŁOWIC W PING - PONGU.

Dziś w Miłowicach rozpoczyna się turniej ping - pongowy o mistrzostwo Miłowic, w którym udział wezmą zawodnicy S. K. O., S. M. P. oraz K. S. „Płomień“.

NA NIEDZIELĘ

SZARADA HISTORYCZNA.
Ułożył „Dąbrowiak“.

Pierwszą trzecią w liczbach mamy
Drugą (wspak lub wprost) — imię damy:
Piąta + czwarta zwierzę będzie;
Szósta przyimkiem jest wszędzie
Siedm + ośm, jak — „korzystam“;
Ośm + dziewięć oczywista, że ten to ptak robi szkody
Dziewięć + jedenaście są wody, ale to nie powiem:

Bo całości: ja się dowiem
od szanownych szaradzistów
rozwiązania naszych listów.

SYLABÓWKA
(uł. „Czarny“ z Niwki).

Z podanych sylab ułożyć 18 wyrazów 5-cio literowych, których początkowe litery czytane z góry na dół dadzą 3 nazwiska znane wszystkim prenumeratorom „Kurjera Zachodniego“:

A. — do — itk — be — a — al — la — sa — sza — y — zwa — pa — pno — li — sza — ka — ru — ol — oru — na — na — kę — ims — u — wa — u — i — cwiek — rew — o — le — pa — gja — e — re — wy — i — ło — de — mo — dan — ta — na.

Znaczenie wyrazów: 1) Rzeka w Polsce. 2) Wyspa w Filipinach. 3) Miasto w prowincji bolońskiej (Włochy płn.) 4) Miasto portowe w Rosji. 5) Lewy dopływ Niemna. 6) Port nad morzem Czarnem. 7) Gwóźdź. 8) Prawy dopływ Prypeci. 9) Górzysta wyspa Jońska. 10) Wyspa na morzu Egiejskiem. 11) Miasto w Szampanji. 12) Miasto w Poznańskiem. 13) Prawy dopływ rzeki Leny na Syberji. 14) Wyspa na Bałtyku. 15) Rzeka w Polsce. 16) Miasto nad Bałtykiem. 17) Port i przedmieście Edynburga. 18) Słynny zamek w Holandji.

SZARADA.
Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.

A może poprosić łaskawie Zachodniego Redakcję,
której nie są obce już wszelkie akcje,
przenajróżniejsze, doniosłe —
poważne i wzniosłe,
by i mnie „kącik“ udzielić raczyła
i niniejszą szaradkę w niedzielę umieściła.
Jest wprawdzie z mej strony odwagi kropelka,
że do szarad pisania człek się zabiera —
choć odpowiedzialność niewielka.
Powieść czy PIERWSZA—CZWARTA, bądź przepiękna poezja
Zawsze się uda, — gdy obca jej bedzie hiperestezja.
Nie pragnę nagród — nie mam śmiałości
Bom jeszcze daleki od wspaniałości.
Kontentować się potrafię ja pochwałą skromną,
Niechaj tylko ludziska o nędzy ludzkiej nie zapomną.
Jak mysz DZIEWIĘĆ—DZIESIĄTA do nory uciekam,
Bo gdym coś zaczął, to już ja nie zwlekam—
I choć ród TRZECI—DRUGI nic mnie nie obchodzi,
To jednak być wszędzie — wcale nie zaszkodzi.
Nie jadam ja DZIESIĘĆ—SIÓDMYCH, ani ciasta z makiem
Lecz gdy do stołu zasiadam ze smakiem
Na myśl mi zaraz przychodzi
Dokąd to bezrobotny o tej porze chodzi.
Lepsze niż DZIESIĘĆ—JEDENASTE są stanowczo czyny —
Nie trza więc szukać podstaw, przyczyny
I gdy PIERWSZE—WTÓR—TRZECIE o jakieś ofiary
Niechaj do Wincentek popłyną bez miary.
Dawajcie — co chcecie. Wy, wielcy i mali
Byleby tamci OŚM—SZEŚĆ—JEDENAŚCIE także dostawali.
Ludność CZWÓR—PIĘĆ—SZÓSTE dobrze jest znana,
Czuła, wrażliwa, ofiarna — i zgrana.

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z.“ z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka“ do czwartku dnia 16 lutego.

ROZWIĄZANIE
łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 5 lutego r.b.

1) Krzyżówka:
Wyrazy: Tabor, Itaka, Argun, Atlas, Haifa, Nicea, Paryż, Wisła, Kioto, Tczew, Baden, Arako, Bzura, Reims, Szari, Żmudź, Goplo.

2) Sylabówka:
Tylko ogłoszenia nadane w „Kurjerze Zachodnim“ przynoszą pożądany skutek.

3) Enigma - Zagadka:
„Warszawa“.

4) Szarada propagandowa:
Tydzień propagandy trzeźwości.

NAGRODY OTRZYMALI P.P.:
J. Kościak z Sosnowca, Jerzy Las z Dąbrowy, L. Szymczyk z Dąbrowy i S. Olkuski z Milowic.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

66

— Dziś.

— Co? Nie chcesz mnie dłużej widzieć?

— Jesteś taka niełaskawa, że...

Urwał.

— Ja niełaskawa? — powtórzyła oburzona. — Mamuś, słyszysz? — Zajrzała mu badawczo w oczy. — Jak ty śmiesz mówić coś podobnego?

Przygryzł usta i nie odpowiedział.

— Musisz jechać? Wiesz, co, pojadę z tobą Obie pojedziemy, co, mamuśku?

Alina klasnęła w ręce, rada z pomysłu.

Szarzyński zadrżał. Tegoby jeszcze brakowało. Pani Rajgowa wzruszyła lekko ramionami.

— Nie wiem, Alutko, czy miałabyś tam dostateczne wygody. Nie znasz naszej wsi. Wychowałaś się zagranicą i myślisz, że na całym świecie panuje taki sam komfort jak na Rywjerze.

— To nic. Ja chcę zobaczyć nareszcie swoje dobra — upierała się kapryśnie jedynaczka.

— I cóż tam zobaczysz? — perswadowała z lekką irytacją matka. — Obory, kurniki i pastwiska.

— Krzysztof nie mieszka w kurniku. Chcę zobaczyć, jak on mieszka.

— Donosiłem panom, że dwór w Piorunowie padł pastwą pożaru — wtrącił spokojnie Szarzyński.

— Więc gdzie mieszkasz?

— W oficynie.

— Chyba ci się odechciało — rzekła z westchnieniem ulgi pani Rajgowa.

— O, nie! Przecież w moich dobrach muszą być jakieś domy mieszkalne?

— Są nieduże dworki, w których mieszkają rządcy.

— Widzisz, musik, rządcęby się na ten czas usunęło i napewno urządzilibyśmy się wygodnie. Ostatecznie pięć pokoi wystarczyłoby nam na wsi...

Szarzyński słuchał ze zmarszczonem czołem. Tego nie przewidział. Co będzie, gdy Danka dowie się, że przyjechał z narzeczoną i jednocześnie dostanie list od matki z wiadomością o jego wizycie?

— Czy w tych dworkach są łazienki? — badała Alina.

Aż się roześmiał.

— Będą, jeżeli przywieziesz z Warszawy odpowiednie instalacje i specjalistów, ale toby zajęło trochę czasu.

— To jak się tam kąpiecie?

— W sadzawkach, w rowach. W zimie unikamy wody.

— To okropne. A elektryczność jest?

— Była w Piorunowie.

— A czy masz dobrego kucharza? Takiego, jak tu w hotelu?

— Niestety, mam kucharkę, ale ręczę, że jej kunszt napewnoby ci się niepodobał.

Alina obserwowała narzeczonego wyraźnie podejrzliwie.

— Nie przypuszczałam, że jesteś taki niegościnny. Coś mi mówi, że nie chcesz, żebym tam pojechała, ale właśnie pojadę. Narażę się na niewygody, ale pojadę. Ty coś ukrywasz.

Wzruszył lekko ramionami.

— Możesz przyjechać na inspekcję to zabaczysz.

Głowił się jakby do tego nie dopuścić, przynajmniej chwilowo.

— Wynajmiemy dużą limuzynę, bo muszę zabrać sporo rzeczy. Maszynkę do lodów.... Czy twoja gospodyni umie robić lody?... O której wyjedziemy? Zdążymy przygotować się na czwartą, co, mamuśku? Wolę samochodem, niż koleją. Cóż to, Krzysiu, nie cieszysz się na moją wizytę?

— Moja droga — odpowiedział frasobliwie — boję się, że będziesz się tam źle czuła....

— Nie bój się o mnie. Niech tylko mam dobry humor, to potrafię znieść wszelkie niewygody.

Zapalił nerwowo papierosa. Znalazł się w sytuacji drażliwej, komicznej i dramatycznej. Bo przecież tam na wsi nie wiedziano, że miał narzeczoną i że ogromny majątek, który oddziedziczył po ojcu, był jej własnością, z wyjątkiem jednego Piorunowa.

D. c. n.

OGŁOSZENIE.

Spółdzielcze Stow. Spożywców Pracowników Towarzystwa Hrabia Renard zwołuje

Walne Roczne Sprawozdawcze zebranie członków za 1932 r.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego zebrania
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, Zarządu i Kom. Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie bilansu za okres sprawozdawczy i pokwitowanie Zarządu z działalności
5) Zatwierdzenie nadzoru sądowego i postępowania układowego
6) Dokompletowanie Rady Nadzorczej przez wybór 3-ch czł. i 3 zastępców
7) Wolne wnioski.—

Zebranie odbędzie się d. 19 lutego r. b. o godz. 14 w pierwszym, a o godzinie 15-tej w drugim terminie, w lokalu przy ul. Staszica 19 (sklep) bez względu na ilość obecnych, na które zaprasza członków ZARZĄD. 1156

DYREKCJA

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

stosownie do Rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r., zawiadamia i wzywa Stowarzyszonych, pragnących skorzystać z konwersji zaległości, aby

do dnia 5 marca b. r.

złożyli podania z wyszczególnieniem: 1) Nr. hypotecznego nieruchomości, 2) wysokości sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości gotowizną, 3) oraz dowodu uiszczenia sumy, równającej się nowej racie styczniowej 1933 roku.

Po otrzymaniu tych danych, Dyrekcja zadecyduje o możliwości i wysokości konwersji zaległości oraz o terminie ich amortyzacji. 1187

Za drobne ogłoszenia dajemy wszystkim, którzy zgłoszą się osobiście, premje książeczkowe.

UZDROWISKA.

...YTNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgielowa. 919

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne 8218

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MŁODA przystojna, sierota, zamiłowana w samodzielnem prowadzeniu gospodarstwa domowego, poszukuje miejsca od 15-go najchętniej u samotnego pana. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla „Gospodyni". 1160

ZA 2 GODZINY dyżuru dziennie bezpłatnie dam Starszej Panience naukę pisania maszynowego — biurowości. Oferty: Kurjer Zachodni" pod „Praktykantka" 1174

KUCHARKI, pokojowe, służące, poleca Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy — Sosnowiec, Jasna 26. 1216

PRZEDSIĘBIORCY budowlanego, który wybudowałby małą willę, na kilkuletnie spłaty, poszukuję. — Oferty: Sosnowiec, — Sienkiewicza 9, m. 6, pod „Willa". 1215

4 PANÓW energicznych inteligentnych dobrze się prezentujących, powyżej lat 24 poszukuje natychmiast poważne przedsiębiorstwo, jako podróżujących na teren Zagłębia Dąbrowskiego. Za wysokiem wynagrodzeniem Zgłoszenia osobiste w poniedziałek od godz. 10—12 i 3—4-ej. Sosnowiec, ul. Dekerta 4 — parter lewo. 1209

FILECIARKA samodzielna potrzebna. Robota stała. Zgłaszać się: Katowice, 3 Maja 22 III p. Himelfarb. 1154

KUPNO i SPRZEDAŻ

GAŚNICE nowe „Minimax" — sprzedam tanio. Wiadomość w Administracji. 1197

SPRZEDAM plac 75 prętów, ogrodzony na ulicy Żytniej blisko tramwaju. Wapno lasowane czteroletnie, studnia na miejscu. Wiadomość: Sosnowiec, Długa 10 m. 74 od godz. 16 do 17. 1190

PLAC 45 pr. sprzedam między Rudną, a Mazowiecką w Sosnowcu. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 1191

PLAC narożny do sprzedania w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego. Wiadomość Piłsudskiego 55. 1192

KAMIENICA 3 piętrowa nowa do sprzedania komfort roczny dochód 7500 złotych wolna od podatków 15 lat. Zapytania w administracji Kurjera Zachodniego" pod A7. 1193

PLAC do sprzedania 65 pręty 3.000 zł. przy ul. Grzybowej 83. Wiadomość Barbary 16 m. 4. 1206

ŁADNĄ KLATKĘ dla kanarka kupię. Oferty z ceną pod „Klatka" do Administracji Kurjera". 1177

SZAFY sklepowe lakiery pędzle aparat destylacyjny okazyjnie sprzedam Grodziec Będzki Apteka. 1178

MASZYNA do pisania okazyjnie do nabycia Księgarnia A. Zmigrod. Będzin.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam piekarnię, sklep spożywczy w okolicy Zagłębia interes dobry, za połowę ceny. Wiadomość: — Administracja Sosnowiec, lub filja Zawiercie 1211

HARMONJE: stoliczkowe, ręczne chromatyczne, dwurzędówki od 25 zł. Stare skrzypce, klarnety — sprzedaje zamieniam reperuje Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski. 1213

DO SPRZEDANIA plac w Dąbrowie. Wiadomość: Dąbrowa, Kopernickiej 2, u gospodarza.

LOKALE

SKLEPIK Lokale przemysłowe, Ogród do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1203

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje umeblowane z wygodami, telefonem po kancelarji adwokackiej nadające się dla adwokata, doktora lub na biuro w śródmieściu od zaraz. Wiadomość telefon 157. 1201

DO WYNAJĘCIA zaraz 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek i t. d. w Sosnowcu ul. Kaliska N. 7. Wiadomość tamże u dzierżawcy. 1202

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, G. Bema 4 u dozorcy. 1189

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 46. 1217

NAUKA I WYCHOW.

KURS KROJU I SZYCIA wyższej uczelni „Władysława" na bardzo dogodnych warunkach Wpisy codziennie od 15-go bm. od 9 do 1-szej w południe. W sali „Kuźnicy" Sosnowiec, Warszawska 22. 1181

POD GWARANCJĄ wyuczamy w 4 miesiącach kroju szycia modelowania systemem prof. Lewarskiego. — przyjęcia codziennie Będzin, Modrzejowska 44, lokal Strzelca. Sosnowiec, 3 Maja 39 — dom Hulczyńskiego — Widawska. Panie umiejące szyć otrzymują posady kierowniczek.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin — Kołłątaja 21. J. Blacho.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Zygmunt Ozarowski. 1153

KSIĄŻECZKA Kasy Chorych wydana w Sosnowcu na imię Jana Głucha zginęła. 1207

OŻENKI

NOWOCZESNY system pośrednictwa matrymonjalnego stosuje: „Śląski Powiernik" Katowice, skrytka 17. Żądajcie bezpłatnych informacyj, załączając porto. 161

„OJCIEC" który zgłosił się na ofertę „lekarza", poszukującego kandydatki na żonę, proszony jest o odebranie odpowiedzi na swój list w admin. K. Z. w Sosnowcu pod „Zagłębie". 1184

ROZNE

SYNDYK ostateczny masy upadłości kopalni „Wiesława" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że na tejże kopalni są do sprzedania: jeden motor na 200 KM. 3000 volt, 1450 obrotów z szafą i opornikiem; jeden motor na 56 KM 3000 volt, 1450 obrotów z wyłącznikiem i opornikiem; trzy wrębówki pneumatyczne „DEMAG" i trzy młotki pneumatyczne „Flottmann".

„ARGUS"
INSTYTUT DETEKTYWÓW
Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 1117. 777
Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, cieniowanie.

ZDJĘCIA FILMOWE 8 sztuk, 2 pozy zł. 1.20 Artystycznie wykonywa Foto - Stelmaszczyk Pogoń, Orla 4. 716

Na zasadzie art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 za 1928 r. poz. 20) Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą „J. S. Greicer i Syn w Sosnowcu" podaje do wiadomości, że termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli firmy wyznaczony został na dzień 21 lutego 1933 r. o godzinie 10-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W ogólnem zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy. Porządkiem obrad ogólnego zgromadzenia będą sprawy następujące: 1) Sprawozdanie Nadzoru Sądowego z czynności. — 2) Odczytanie propozycji układowych i dyskusja. — 3) Głosowanie nad propozycjami układowemi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie mogą na zasadzie art. 52 i 54 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. złożyć swoje głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Stosownie do art. 52 wyżej cytowanego rozporządzenia wierzyciele, którzy zgłoszą swe głosy na piśmie, uważani będą za obecnych. Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą „J. S. Greicer i Syn" w Sosnowcu ul. Modrzejowska 22 Sędzia Honorowy Józef Saper. 1175

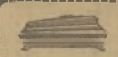
„ZWIĄZEK Drobnych Kupców Chrz. „Spółdzielnia" zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 12 lutego br. o godz. 3-ej p. p. w lokalu Domu Katolickiego w Sosnowcu (ul. Prezyd. Mościckiego) odbędzie się Nadzwyczajne Likwidacyjne Zebranie członków „Spółdzielni". Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych. Sprawy bardzo ważne". Komisja Likwidacyjna. 1194

CZĘŚCI do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 12. 1069

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Dom Przemysłowo-Handlowy M. Bizoń i F. Ziemba Inżynierowie" Spółka z ogr. odp. w Sosnowcu, adwokat Henryk Janczewski komunikuje, iż w dniu 15 lutego 1933 roku o godzinie 11-ej w Sali Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się w II-gim terminie zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków;
2. Przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności;
3. Zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

SYNDYK TYMCZASOWY
1218 **adwokat HENRYK JANCZEWSKI.**



ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. RĄCZKA
SOSNOWIEC
Pr. Mościckiego 13. Telefon 8-38.
i
DĄBROWA GÓRNICZA 1205
Król. Jadwigi Nr. 7. Telefon 2-96.
Urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

GABINET KOSMETYCZNY oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

DOSKONAŁA lokata kapitału. Zceduję I hipotekę zł. 1.400 na objekcie wartości zł. 75.00 zabezpieczoną, basis dolar płatną 5 października 933 oprocentowanie 12% z góry. Wiadomość „Kurjer Zachodni" pod „Lokata". 1185

WYPOŻYCZAMY zastawy stołowe na bale, przyjęcia weselne i towarzyskie. Firma „Kryształ" Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30. 1182

CZŁONKOWIE KASY CHORYCH Będzina, Czeladzi Dąbrowy i Okolic otrzymują za minimalną dopłatą nowoczesne okulary tylko u Optyka Felsensteina Będzin, Małachowskiego 6. (obok Kasy Chorych). 1038

DOM Ludowy na Saturnie zawiadamia iż w dniu 26 lutego br. w pierwszym terminie o godz. 3 p. p. w drugim terminie o godz. 4 p. p. odbędzie się Walne Zebranie członków. 1185 Zarząd.

UNIEWAŻNIAM 2 weksle z wystawienia Walerjana Stadnik pł. 5.5 i 5.6 1933 r po zł. 50 na zlecenie L. Binkiewicz.

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej LUDWIK HARLAK Sosnowiec, Modrzejowska 37 1025

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczyna dnia 15-go lutego MAGAZYN BŁAWATNY „M. KĘPIŃSKI", Będzin, Kołłątaja 36. 1162

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 919

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak „GOSPODA STAROPOLSKA" Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać 749

PĄCZKI I CIASTKA Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — „SIELANKA" Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

NASIONA wczesne inspektowe nadeszły Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka. Będzin, Kołłątaja 1. 917

PIANINA fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 832

Reklama jest dźwignią handlu.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

DZIŚ! Miłość — sensacja — więzienie — proces — afera w wielkim filmie
KRÓLOWA PODZIEMI
W roli głównej **JOAN CRAWFORD**

WKRÓTCE najpiękniejszy film sezonu **„CZEMP"**
Początek I seansu o 4-ej, w niedzielę o 2-ej.

UWAGA! Z passe-partout korzystać mogą tylko osoby w nim wymienione i tylko jeden raz na każdy film. W przeciwnym razie passe-partout zostanie skonfiskowane.

DZWIĘKOWE KINO „MOMUS"

Od czwartku 9 do niedzieli 12 lutego
Program o niebywałym dotąd rozmachu. — 2 filmy oraz na scenie rewja.
UPIÓR PARYŻA W roli gł. John Gilbert i Lewi Stone
II film **DZIECKO NA GWAŁT** Szampańska farsa w 10 aktach niemająca sobie równej.

Na scenie znane w Polsce i zagranicą fenomenalne Trio ADOLFINI ze współudziałem niezrównanych 5-cio i 8-mio letnich artystek. Rewja p.t. **Wszystko dla gości.** HUMOR, SPIEW, TANIEC.
W niedzielę o godz. 11 poranek dla młodzieży w programie DOUGLAS FAIRBANKS.
Anons: Od 16 lutego **100 metrów miłości**

KINO RENAISSANCE w Sielcu obok kościoła

Dziś! W niedzielę 12 lutego. Ulubieńcy publiczności Królowie humoru
PAT i PATACHON zawitali do nas w swym najweselszym filmem p. t. **ZACZAROWANY DYWAN**
10 aktów arcyciekawych przygód Patachonów na latającym dywanie.

Ponadto: 3-aktowa komedja p. t. **„FIGLARZE"** oraz **TYGODNIK FILMOWY.**
Pocz. o 3. Muzyka dost. Ceny zwykłe. Sala ogrzana.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

PKO Warszawa 61.553 Katowice 302.712

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.